

Biuletyn Informacyjny **TECHNIKA i USC**

Nr 3 (44)
III kwartał 2005

cena 14,00 zł
ISSN 1425-2872



**MKSC - WZAJEMNE
UZNAWANIE NAZWISK**

**NOWELIZACJA USTAWY
O ZMIANIE IMION I NAZWISK**

W NUMERZE

ZMIANA IMION I NAZWISK

PRZEMYSŁAW WYPYCH

- 4 NOWELIZACJA USTAWY O ZMIANIE
IMION I NAZWISK

DRUKI W USC

KRYSTYNA GŁADYCH

- 7 DRUKI STOSOWANE
W URZĘDACH STANU CYWILNEGO

IMIONA

MIROSŁAW KAŃTOR

- 8 CZY ZNASZ TAJEMNICĘ SWOJEGO IMIENIA ?

REJESTRACJA STANU CYWILNEGO

MAŁGORZATA BRESLER

- 10 KIEROWNIKA URZĘDU STANU CYWILNEGO
NIECODZIENNE PRZYPADKI

WZAJEMNE UZNAWANIE NAZWISK

WITOLD SPIRYDOWICZ

- 12 MKSC - WZAJEMNE UZNAWANIE NAZWISK

SUSC RP

TOMASZ BRZÓZKA

- 17 DEKLARACJA Z NOORDWIJKERHOUT

KĄCIK PSYCHOLOGICZNY

ADAM KRAWCZYK

- 18 JAK SIĘ UMIEJĘTNIE MARTWIĆ

GALERIA USC

- 23 GALERIA USC - ZWIERZYNIEC

NOWELIZACJA USTAWY O ZMIANIE IMION I NAZWISK



(...) Podsumowując krótko dokonane omawianą nowelizacją zmiany prawnej regulacji administracyjnej zmiany imion i nazwisk stwierdzić należy, iż pomimo swego rozmachu jeśli chodzi o zakres modyfikowanych przepisów ustawy, nowelizacja z 3 marca 2005 roku ani nie przyniosła zasadniczych zmian modelu, przesłanek i trybu orzekania w przedmiocie zmiany imienia bądź nazwiska, ani też nie rozstrzygnęła jakichkolwiek wątpliwości, jakie rodzą się na tle stosowania art. 5 ustawy w związku z problemem wzajemnej relacji między przepisami ustawy o zmianie imion i nazwisk a dotyczącymi nazwiska unormowaniami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Materię, w której należałoby oczekiwać jednoznacznej i pilnej ingerencji ustawodawcy celem wyeliminowania licznych wątpliwości i uniknięcia rozbieżności w praktyce orzeczniczej, omawiana nowelizacja całkowicie pominęła. (...)

str. 4

KIEROWNIKA URZĘDU STANU CYWILNEGO NIECODZIENNE PRZYPADKI

Zdarza się, że w swojej pracy kierownik urzędu stanu cywilnego ma do czynienia z prawdziwymi makabreskami. Pewnie każdy referat zgonów ma do opowiedzenia jakąś mrozącą krew w żyłach historię. Każda z nich, oprócz ponurej fabuły, ma jeszcze swoją warstwę prawną. Zwykle nie jest to warstwa tylko zbity węzeł, który trzeba rozsypać, aby horror dobiegł końca, a ciało przykryła miłosierna ziemia. Ja też mam taką historię. (...)



str.10

WZAJEMNE UZNAWANIE NAZWISK KONWENCJA NR 31



(...) W ostatnim czasie Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego szczególnie dużo uwagi poświęca dwóm kwestiom: zagadnieniu oszustw w dziedzinie aktów stanu cywilnego i uregulowaniu w krajach członkowskich sprawy nazwisk osób o wielu obywatelstwach. (...) Nowa konwencja odnosi się do sytuacji, gdy przepisy prawa różnych krajów dotyczące tej samej osoby zawierają odmienne dyspozycje lub, w przypadku równie często spotykanym: małżonków mających różne obywatelstwa, gdy prawo krajowe każdego z małżonków reguluje w różny sposób skutki małżeństwa lub rozvodu co do nazwiska małżonków lub byłych małżonków. (...)

str. 12

DEKLARACJA Z NOORDWIJKERHOUT

Stowarzyszenia Członkowskie Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników i Urzędników Stanu Cywilnego (...)stwierdzają, że istnieje potrzeba utworzenia jednoznacznego i autentycznego zestawu danych potrzebnych do dokonywania czynności prawnych pomiędzy obywatelami Europy, oraz że w oczekiwaniu na wejście w życie przepisów regulujących międzynarodową wymianę danych na drodze elektronicznej potrzebny jest dokument, spełniający te wymagania. (...)

str. 17



Na 1. str. okładki - **Siedziba USC w Zwierzyncu**

**OGÓLNOPOLSKI
BIULETYN INFORMACYJNY
DLA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO**

NR 3 (44), III kwartał 2005 r.

REDAKTOR NACZELNY – Władysław PENAR

REDAKCJA

Wiesława OGULEWICZ – e-mail: biuletyn@technika.gliwice.pl
ZG SUSC

ADRES REDAKCJI

ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

SKŁAD – Andrzej DĘBICKI

DRUK – AW „Kaligraf”, ul. Chorzowska 44 b, 44-100 Gliwice

Nakład 2200 egz. Niniejszy numer zamknięto 15 lipca 2005 r.

WYDAWCA I KOLPORTER

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
„TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31

Cena 1 egzemplarza kwartalnika „TECHNIKA i USC”
wynosi w 2005 r. 14,00 zł. PTH TECHNIKA prowadzi
sprzedaż biuletynu na zasadzie prenumeraty rocznej.
Cena rocznej prenumeraty wynosi w 2005 r. 56,00 zł.

Prenumerata przyjmowana jest na podstawie wpłaty
dokonanej na konto PTH „TECHNIKA” sp. z o.o.,
w PKO BP SA, Oddział Gliwice,
nr konta: 70 1020 2401 0000 0202 0038 4487.

Szanowni Państwo

Szczegółową analizę zmian dokonanych w znowelizowanej ustawie o zmianie imion i nazwisk przeprowadza na łamach naszego pisma pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, sędzia Sądu Rejonowego w Krakowie pan Przemysław Wypych. O ile zakres modyfikowanych przepisów jest zdaniem autora bardzo szeroki, to mają one charakter powierzchowny i nie wnikają w sedno rzeczywistych problemów; ustawa ich nie rozwiązała i rozbieżności pozostały.

Po długiej przerwie prezentujemy na naszych stronach Międzynarodową Komisję Stanu Cywilnego w artykule wiceprzewodniczącego Sekcji Polskiej MKSC dr. Witolda Spirydowicza. Szczególnie ważnym dla MKSC jest obecnie problem podrabiania odpisów aktów stanu cywilnego oraz fałszowania danych, nabierający znaczenia w aspekcie narastającego zagrożenia państw europejskich terroryzmem islamskim.

Problem autentyczności dokumentów wydawanych w urzędach stanu cywilnego jest aktualny również w Polsce, a to za sprawą jednej z drukarni, która oferowała w przetargach druki na papierze ze spreparowanym znakiem wodnym, nie odpowiadające nałożonym przez Ustawodawcę wymaganiom Normy Polskiej. W wielu przypadkach o zakupie druków dla usc. decyduje Dział Zamówień Publicznych w urzędzie, który nie do końca jest zorientowany w szczegółowych przepisach prawa o a.s.c., a po rozstrzygnięciu przetargu odpowiedzialność za stosowane druki przechodzi na usc. Sprawą tą zajmiemy się w najbliższych numerach. O niecodziennym przypadku rejestracji zgonu noworodka w USC w Łodzi pisze pani Małgorzata Bresler, zaś pan Mirosław Kańtor z USC w Katowicach opisuje, jak bardzo może być przydatna w usc. znajomość znaczenia imion. Zapraszam do lektury.

Redaktor Naczelny

Penar
Władysław Penar





NOWELIZACJA USTAWY O ZMIANIE IMION I NAZWISK DOKONANA USTAWĄ Z DNIA 3 MARCA 2005 ROKU

■ Przemysław Wypych

Nowelizacja ustawy z dnia 15 listopada 1956 roku o zmianie imion i nazwisk (Dz.U. z 1963 r., nr 59, poz. 328 ze zm.), dokonana ustawą z dnia 3 marca 2005 roku o zmianie ustawy o zmianie imion i nazwisk oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 62, poz. 550), która weszła w życie w dniu 3 maja 2005 roku, stanowi najszerszą pod względem zakresu z wprowadzonych od czasu uchwalenia powyższej ustawy, kompleksową zmianę unormowania administracyjnej zmiany imion i nazwisk. Zakres obecnie wprowadzonych zmian w tekście ustawy przekracza nawet najszerszą z dotychczasowych, pierwszą jej nowelizację, dokonaną ustawą z dnia 13 listopada 1963 roku (Dz.U. nr 50, poz. 281); dość powiedzieć, iż objęły one aż 10 z 12 składających się na obecny tekst ustawy artykułów. Ambitne są też cele, jakie stawiali obecnej nowelizacji twórcy jej projektu, w uzasadnieniu którego czytamy między innymi, iż „*zaproponowana zmiana wynika z potrzeby dostosowania przepisów ustawy do przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wykreślenie regulacji, które są nieaktualne, a ponadto doprecyzowanie przepisów, które budzą wątpliwości interpretacyjne*”. Odminną kwestią pozostaje wszakże, na ile liczbie dokonanych zmian tekstu przepisów ustawy odpowiada doniosłość rzeczywistych skutków wprowadzonej nowelizacji oraz w jakim stopniu nowelizacja ta spełnia stawiane jej cele, w szczególności w zakresie dostosowania regulacji administracyjnej zmiany nazwiska do przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Przedmiotem zainteresowania niniejszego tekstu uczynię jednak przede wszystkim przesłedzenie wprowadzonych do ustawy zmian, nadając uwagom o charakterze *stricte* ocennym – także wobec ograni-

czeń objętościowych naszych rozważań – znaczenie marginesowe.

Pierwsza z wprowadzonych powołaną na wstępie ustawą zmian polega na zastąpieniu w przepisie **art. 1 ust. 3 ustawy, statuującym dopuszczalność zmiany nazwiska rodowego**, słowa „kobiety” słowem „osoby”. Zmiana powyższa oznacza zrównanie w omawianym względzie uprawnień służących kobietom i mężczyznom, i jako taką należy powitać ją z uznaniem, a to wobec faktu, iż dotychczasowy tekst omawianego przepisu, przyznający *expressis verbis* prawo zmiany nazwiska rodowego wyłącznie kobietom, które pozostają lub pozostawały w związku małżeńskim, po pierwsze narażony był na zarzut sprzeczności z wyrażoną w art. 33 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadą równości praw kobiety i mężczyzny, po wtóre natomiast – prowadził do ograniczenia nie dającego się w żaden sposób obronić w świetle prawnorodzinnej regulacji problematyki nazwiska małżonków, w której już od noweli grudniowej Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1975 roku dopuszczalnym było, aby w wyniku zawarcia małżeństwa to mężczyzna przyjmował nazwisko żony i tym samym różnicował swoje nazwisko noszone w małżeństwie od nazwiska rodowego, zaś od noweli z 1998 roku – redakcja przepisu art. 25 k.r.o. - normującego wpływ zawarcia małżeństwa na brzmienie nazwiska małżonków - abstrahuje zupełnie od płci małżonków, przydając identyczne w swej treści uprawnienia tak mężczyźnie, jak kobiecie. Praktyczna doniosłość omawianej zmiany zdaje się jednak o tyle umiarkowana, iż – mając na względzie oczywistą wręcz anachroniczność dotychczasowego brzmienia art. 1 ust. 3 ustawy o zmianie imion i nazwisk – również dotychczas

dopuszczało się możliwość samoistnej zmiany nazwiska rodowego także w odniesieniu do mężczyzn. Nowelizacja w tym zakresie usuwa zatem ewidentny anachronizm, potwierdzając oczywistą słuszność istniejącego w tej mierze już wcześniej orzecznictwa.

Kolejna zmiana polega na nadaniu **nowego brzmienia art. 2 ust. 2 ustawy, wymieniającemu w sposób przykładowy okoliczności wchodzące w zakres znaczeniowy „ważnych względów” uzasadniających uwzględnienie wniosku o zmianę nazwiska**. Porównanie brzmienia dotychczasowego oraz znowelizowanego tekstu omawianego przepisu prowadzi do wniosku, iż istotą wprowadzonej w tej materii zmiany jest po pierwsze uzupełnienie katalogu egzemplifikacji wspomnianych „ważnych względów” o przypadek powrotu do nazwiska, które zostało zmienione, a po drugie rezygnacja z wymogu, by faktyczne używanie przez wnioskodawcę nazwiska, na które chce on zmienić swe dotychczasowe, trwało wiele lat. W pozostałym bowiem zakresie zmiana art. 2



ust. 2 ma charakter wyłącznie redakcyjny i w żaden sposób nie modyfikuje dotychczasowego stanu prawnego. Odnosząc się do opisanych powyżej zmian należy zaś stwierdzić po pierwsze, że i w tym zakresie ustawodawca nie dokonał jakiegokolwiek rewolucji, a to ze względu na przykładowy jedynie charakter wyliczenia zawartego w art. 2 ust. 2 ustawy, co skutkuje tym, że także i dotychczas chęć wnioskodawcy powrotu do nazwiska noszonego wcześniej uznana mogła być z powodzeniem za „ważny wzgląd” w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy, zwłaszcza w przypadkach bezskutecznego upływu wobec małżonka rozwiedzionego trzymiesięcznego terminu określonego w art. 59 k.r.o. czy też – w stosunku do małoletniego dziecka – rozwiązania przez rozwód małżeństwa jego matki z mężczyzną niebędącym jego ojcem, w związku z zawarciem którego to małżeństwa nadano wcześniej dziecku nazwisko tego mężczyzny w trybie art. 90 § 1 k.r.o., z jednoczesnym powrotem matki dziecka do nazwiska noszonego przed zawarciem małżeństwa w trybie art. 59 k.r.o. Po wtóre zauważyć wypada, że przesłanka powrotu do nazwiska, które zostało zmienione, w ostatecznie przyjętym brzmieniu nowelizacji nie zawiera istniejącego w pierwotnym tekście projektu ustawy nowelizującej ograniczenia, by zmiana owa nastąpiła poza trybem administracyjnym. Praktyczną konsekwencją przyjętego rozwiązania jest brak formalnych przeszkód do uwzględnienia wniosku o zmianę nazwiska także i w przypadku, gdy wnioskodawca nabył swe nazwisko, które obecnie chce zmienić, nie w wyniku zdarzenia prawnorodzinnego (jak na przykład zawarcie małżeństwa bądź orzeczenie przysposobienia), ale wskutek administracyjnej zmiany nazwiska w trybie omawianej ustawy. Rodzic może to niebezpieczeństwo ponawiania zmian nazwiska w krótkich odstępach czasu przez tę samą osobę w trybie administracyjnym przykładowo przez każdorazowe wnioskowanie o nadanie nazwiska noszonego poprzednio, i tym samym swoiste „zonglowanie” dwoma lub trzema nazwiskami za pomocą trybu administracyjnego – z oczywistym naruszeniem naczelnej zasady stabilizacji nazwiska, gwarantującej wszak należyte



pełnienie przez nie funkcji oznaczającej.

Dokonana omawianą nowelizacją **modyfikacja przepisu art. 3 ustawy**, regulującego negatywne przesłanki uwzględnienia wniosku o zmianę nazwiska, **polega na pominięciu unormowania, zgodnie z którym wniosek o zmianę nazwiska nie podlegał uwzględnieniu w przypadku uzasadnionej obawy, że wnioskodawca ubiega się o zmianę nazwiska w zamiarze ułatwienia sobie działalności przestępczej** albo uchylenia się od odpowiedzialności cywilnej lub karnej. Rezygnacja z przepisu stanowiącego dotychczas treść art. 3 pkt 1 ustawy motywowana była wedle treści uzasadnienia projektu brakiem możliwości organu administracyjnego przeprowadzenia postępowania i wykazania, że wnioskodawca ubiega się o zmianę nazwiska w jednym z wymienionych w uchylonym fragmencie przepisu celów. Powołane uzasadnienie wskazywało nadto, iż wobec wynikającego z art. 11 ustawy obowiązku zawiadomienia o zmianie imienia lub nazwiska szeregu wymienionych w nim instytucji i organów, w tym policji i Krajowego Rejestru Karnego, zmiany te nie mają wpływu na ewentualne uchylenie się od odpowiedzialności cywilnej lub karnej osoby, której zmiana dotyczy, gdyż poprzednio noszone imię lub nazwisko nie podlega wykreśleniu z rejestrów i kartotek i jest powiązane z nowymi danymi osobowymi po zmianie. Tak więc jedyną ustawowo określoną negatywną przesłanką uwzględnienia wniosku o

zmianę nazwiska jest przypadek ubiegania się o zmianę nazwiska na nazwisko historyczne, wsławione na polu kultury i nauki, działalności społecznej albo wojskowej, zastosowanie której to przesłanki wyłącza okoliczność posiadania przez wnioskodawcę członków rodziny o tym nazwisku lub fakt, że jest on pod tym nazwiskiem powszechnie znany.

Kolejna zmiana w ustawie o zmianie imion i nazwisk **polega na zastąpieniu dotychczasowej treści art. 6 ust. 2** w brzmieniu: „Przepis ust. 1 stosuje się również do nazwisk w przypadku zawarcia małżeństwa lub przysposobienia” sformułowaniem „**Po zmianie można mieć co najwyżej dwa imiona**”. Rezygnacja z dotychczasowego unormowania art. 6 ust. 2 ustawy jest, wzięwszy pod uwagę przepis ust. 1 tegoż artykułu, zrozumiała: skoro art. 6 ust. 1 ustawy ogranicza budowę nazwiska do najwyżej dwóch części (członów), zbędnym było w dotychczasowym ust. 2 rozciąganie powyższej zasady na nazwiska powstałe w związku z zawarciem małżeństwa lub orzeczeniem przysposobienia, analogicznej treści ograniczenia budowy nazwisk w tych dwóch przypadkach wynikają bowiem bezpośrednio odpowiednio z przepisów art. 25 § 2 zd. trzecie k.r.o. oraz art. 122 § 2 zd. drugie k.r.o. W świetle powyższych uwag dotychczasowa regulacja art. 6 ust. 2 stanowiła przypadek ustawowego superfluum. Aktualnie obowiązujące brzmienie omawianego przepisu statuuje zasadę ograniczenia liczby imion po zmianie administracyjnej do dwóch. W potrzebę wprowadzenia powyższej regulacji można jednak wątpić, a to wobec treści art. 50 ust. 1 Prawa o aktach stanu cywilnego, zgodnie z którym kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia między innymi oświadczenia o wyborze dla dziecka więcej niż dwóch imion.

Skorygowanie brzmienia przepisu art. 7 ustawy o zmianie imion i nazwisk, dotyczącego odpowiedniego stosowania wymienionych w nim przepisów o zmianie nazwiska do zmiany imienia, jest skutkiem preradagowania art. 2 ust. 2 ustawy, a mianowicie ujęcia w nim dotychczasowej treści art. 2 ust. 2 pkt 1, 2 i 3 jako odpowied-

nio przepisów art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. a, b i c. Nowelizacja w tym zakresie ma charakter wyłącznie redakcyjny i nie wprowadza żadnych zmian w regulacji administracyjnej zmiany imion i nazwisk.

Najdonioślejsza bodaj **zmiana** dokonana przez ustawę nowelizującą z dnia 3 marca 2005 roku **polega na przeniesieniu kompetencji w zakresie orzekania o zmianie imion bądź nazwisk ze starosty na kierownika urzędu stanu cywilnego właściwego ze względu na miejsce pobytu stałego wnioskodawcy**. Przedmiotowa zmiana, dotycząca treści art. 8 ustawy, podyktowana była przede wszystkim względami praktycznymi, nie wyłączając przy tym dążności do poprawienia jakości orzecznictwa administracyjnego w tym zakresie przez powierzenie go osobom dysponującym większym doświadczeniem i lepszą znajomością przepisów z zakresu prawa rodzinnego oraz rejestracji stanu cywilnego. Dali temu wyraz autorzy uzasadnienia projektu nowelizacji, pisząc między innymi: „Z praktyki wynika, że w omawianym zakresie spraw starosta powiatowy rozstrzygał, a kierownik urzędu stanu cywilnego, na podstawie decyzji starosty, nanosił na marginesie aktu stanu cywilnego odpowiednią wzmiankę. W związku z powyższym zmiana treści art. 8 ustawy jest podyktowana praktyczną koniecznością przekazania kompetencji w zakresie zmiany imion i nazwisk kierownikom urzędów stanu cywilnego. Propozycja nowelizacji ustawy w tym zakresie znalazła poparcie kierowników urzędów stanu cywilnego, nadzoru wojewódzkiego i Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego, i jest podyktowana faktem, że większe doświadczenie w zakresie orzecznictwa oraz znajomości Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, rejestracji stanu cywilnego posiadają kierownicy urzędów stanu cywilnego. Decyzje starostów w tym zakresie często są sprzeczne ze wskazaniami ustawy, a ponadto w urzędach stanu cywilnego przechowuje się akty stanu cywilnego, które są niezbędne przy orzekaniu w zakresie zmian imion i nazwisk”. Zauważyć należy, iż z punktu widzenia zainteresowanych osób omawiane przeniesienie kompetencji stanowi „zbliżenie” właściwego urzędu do obywatela i tym samym prowadzi do ułatwienia

załatwiania spraw w tym zakresie, może jednak budzić pewne wątpliwości, czy wobec stosunkowo liberalnego podejścia w naszym systemie prawnym i praktyce orzeczniczej do kwestii zmiany nazwiska a z drugiej strony wobec naczelnej zasady stabilizacji nazwiska ułatwienie takie samo w sobie było pożądane. Omawiając nową treść art. 8 należy również odnotować, iż dotychczasowe miejsce zamieszkania wnioskodawcy jako wyznacznik właściwości miejscowej kierownika urzędu stanu cywilnego zastąpiono miejscem pobytu stałego wnioskodawcy, którą to zmianę odczytywać można jako wyraz dążności do zwiększenia stabilności właściwości miejscowej, między innymi przez wyłączenie relewancji w tym zakresie miejsc pobytu czasowego. Tę samą zasadę przejmie nowa redakcja art. 9 ust. 2, zgodnie z którą „w stosunku do wnioskodawców zamieszkających za granicą właściwość miejscową organów określa się według ostatniego miejsca pobytu stałego tych wnioskodawców w Polsce, a w przypadku braku takiego miejsca organem właściwym jest kierownik urzędu stanu cywilnego m.st. Warszawy”.

Omówiona powyżej zmiana kompetencyjna spowodowała również odpowiednie **przeredagowanie treści art. 11a** ustawy, co w głównej mierze polegało na zastąpieniu sformułowań „starosta” oraz „organ powiatu” sformułowaniami „kierownik urzędu stanu cywilnego”. Dodano wszelako w omawianym artykule nowej treści ust. 2 (dotychczasowe ustępy 2 i 3 oznaczając w konsekwencji jako 3 i 4), według którego „Minister właściwy do spraw administracji publicznej sprawuje nadzór nad sprawami objętymi niniejszą ustawą na zasadach określonych w odrębnych przepisach”.

Uwagę zwracają również **zmiany wprowadzone w przepisie art. 10 ust. 1** omawianej ustawy, nie pozostają one bowiem bez znaczenia dla nowego rozgraniczenia zakresu pojęć zmiany nazwiska oraz ustalenia pisowni nazwiska. Wynikające z nowelizacji zmiany polegają po pierwsze na rezygnacji przez ustawodawcę z instytucji ustalenia brzmienia imienia lub nazwiska, co uzasadnienie projektu ustawy nowelizującej tłumaczyło brakiem wszel-

kiego praktycznego zastosowania powyższej instytucji w czasie dotychczasowego obowiązywania ustawy o zmianie imion i nazwisk oraz tym, iż „*trudno oczekiwać, aby decyzja administracyjna ustalająca prawidłową wymowę imienia i nazwiska, była rozumiana i wykonywana przez ogół obywateli*”. Jakkolwiek trudno mi podzielić ten ostatni argument (ustalenie brzmienia nazwiska determinowało wszakże każdorazowo zmianę w jego pisowni, stąd brak podstaw do formułowania obaw o społeczny brak zrozumienia czy wykonywania decyzji), rezygnację z osobnej instytucji ustalenia brzmienia nazwiska uważam za zasadną z tego względu, iż w istocie ustalenia skutkujące modyfikacją brzmienia nazwiska zasadnie zaliczyć można do zmiany nazwiska. Druga z wprowadzonych w tej mierze innowacji polega na zamieszczeniu w zdaniu drugim art. 10 ust. 1 legalnej definicji ustalenia pisowni imienia lub nazwiska jako „*wyboru jednej z form pisowni imienia lub nazwiska, które zostały zapisane w aktach stanu cywilnego*”. Ograniczenie instytucji ustalenia pisowni imienia lub nazwiska do przypadków, w których alternatywne formy jednego lub drugiego oznaczenia osobowego zamieszczono w aktach stanu cywilnego, trudno uznać za fortunne, prowadzić zdaje się ono bowiem do tak niezrozumiałych różnic, jak to, że urzędowe przyjęcie jako prawidłowej pisowni nazwiska „Jakubowski” będzie musiało uznawane być bądź to za ustalenie pisowni nazwiska, bądź to za jego zmianę, zależnie od tego, czy dostępne akty stanu cywilnego zawierać będą różne formy zapisu tego nazwiska (tzn. zarówno



„Jakubowski” jak i „Jakóbowski”), czy też wyłącznie jedną tzn. „Jakóbowski”). I tak pierwszy przypadek sytuowałby się w zakresie instytucji ustalenia pisowni (stanowiąc wybór jednej z utrwalonych w aktach stanu cywilnego form), a drugi – wypadłoby uznać za zmianę nazwiska: z „Jakóbowski” na „Jakubowski” – skoro ta druga forma w żadnym akcie stanu cywilnego nie była dotąd zapisana. Sztuczność i niezrozumiałość takiego rozwiązania jest tym większa, że w obu wszak podanych przypadkach nie zmienia się brzmienie nazwiska, a więc *de facto* pozostaje ono to samo, zmienia się jedynie jego ortografia.

Nominalną jedynie jest zmiana dokonana w treści art. 11 ust. 1, a polegająca na zastąpieniu w katalogu instytucji, które należy zawiadomić o zmianie imienia lub nazwiska, Centralnego Rejestru Skazanych przez **Krajowy Rejestr Karny** – zgodnie z aktualną nazwą powyższej instytucji według ustawy

z dnia 24 maja 2000 roku o Krajowym Rejestrze Karnym (Dz.U. nr 50, poz. 580 ze zm.).

Podsumowując krótko dokonane omawianą nowelizacją zmiany prawnej regulacji administracyjnej zmiany imion i nazwisk stwierdzić należy, iż pomimo swego rozmachu jeśli chodzi o zakres modyfikowanych przepisów ustawy, nowelizacja z 3 marca 2005 roku ani nie przyniosła zasadniczych zmian modelu, przesłanek i trybu orzekania w przedmiocie zmiany imienia bądź nazwiska, ani też nie rozstrzygnęła jakichkolwiek wątpliwości, jakie rodzą się na tle stosowania art. 5 ustawy w związku z problemem wzajemnej relacji między przepisami ustawy o zmianie imion i nazwisk a dotyczącymi nazwiska unormowaniami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Materię, w której należałoby oczekiwać jednoznacznej i pilnej ingerencji ustawodawcy celem wyeliminowania licznych

wątpliwości i uniknięcia rozbieżności w praktyce orzeczniczej, omawiana nowelizacja całkowicie pominęła. Paradoksalnie, przepis art. 5 ustawy jest w zasadzie jedynym merytorycznym przepisem ustawy, który pozostał niezmieniony w dotychczasowym kształcie, choć to co do niego właśnie potrzeba zmian wydaje się najistotniejsza. Najdonioślejszą zaś konsekwencją wynikającą z omawianej nowelizacji jest zmiana kompetencyjna, polegająca na przyznaniu uprawnień do orzekania w sprawie zmiany imion i nazwisk w trybie administracyjnym kierownikom urzędów stanu cywilnego.

Przemysław Wypych

Sędzia Sądu Rejonowego
dla Krakowa-Krowdrzy w Krakowie
Asystent w Katedrze Prawa
Prywatnego Międzynarodowego
Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie



DRUKI STOSOWANE W URZĘDACH STANU CYWILNEGO

■ Krystyna Gładych

W urzędach stanu cywilnego obowiązują wzory druków zgodne z załącznikami (od nr 1 do nr 13) do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczenia oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów (Dz. U. Nr 136, poz. 884 z późn. zm.). Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180 z późn. zmianami).

Od dnia wejścia w życie wyżej podanego rozporządzenia, to jest od dnia 15 listopada 1998 r. druki stanowiące załączniki do powyższego rozporządzenia nie zostały zmienione, czyli obowiązują

w takim układzie graficznym i treści, jaka została opublikowana w 1998 r. Jest natomiast dodatkowy wymóg dotyczący druków stanowiących załączniki nr 4-11 do rozporządzenia: muszą zawierać znak wodny z wizerunkiem orła w koronie.

Opublikowanie w Dzienniku Ustaw Nr 161 w 2004 r., pod poz. 1688 tekstu jednolitego ustawy z dnia 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego nie zmienia treści druków, a więc i zapisu podstawy prawnej wydania np. druku nr 11, to jest zaświadczenia, o którym jest mowa w art. 71 Prawa o aktach stanu cywilnego. Piszę o tym dlatego, iż pojawiają się głosy, że w druku tym należy się powoływać na tekst jednolity Dz.U. Nr 161 z 2004 r., poz. 1688.

Tekst jednolity przepisów prawnych ogłasza się wówczas, gdy na przestrzeni lat kilkukrotnie dokonywano zmian w tekście pierwotnym. Chodzi o to, że łatwiej korzystać się z jednolitego tekstu

niż z tekstu pierwotnego i kolejnych ustaw zmieniających ten tekst. Na tekst jednolity (i stosowny Dz.U.) powoływać się należy w pismach, publikacjach, decyzjach administracyjnych.

Powyższy mój wywód współgra z zasadami określonymi w załączniku do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908), gdzie mówi się o zamieszczeniu tekstu jednolitego aktu prawnego, lecz mówi się zupełnie w innym kontekście, a mianowicie przy tworzeniu nowego aktu prawnego.

O treści druku, a więc i o zamieszczeniu takiej czy innej podstawy prawnej we wzorach druków, **nie decydują drukarnie drukujące druki, a Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji** w stosownym rozporządzeniu.

Krystyna Gładych



CZY ZNASZ TAJEMNICĘ SWOJEGO IMIENIA?

■ Mirosław Kańtor

Starożytni mawiali:
„nomen atque omen” czyli
„imię wróży Ci przyszłość”

Kiedyś jako młody adept sztuki udzielania ślubów pomyliłem akty małżeństwa i na sali odczytałem imiona i nazwiska zupełnie innych nowożeńców. Tłumacząc się zmęczeniem, przeprosiłem uczestników uroczystości i wyszedłem szybko

z sali. Wracając z właściwym aktem, starałem się nie widzieć oznak zniecierpliwienia i dezaprobaty ze strony niektórych gości. Zwłaszcza drwiący uśmiech kamerzysty, któremu kiedyś zwróciłem uwagę, że nie może filmować treści aktu małżeństwa, mocno mnie deprymował.

Wygłosiwszy standardowe powitanie, raz jeszcze przeprosiłem młodą parę za niefortunny wstęp. Następnie poprosiłem

kamerzystę, aby swój obiektyw skierował na tętniących radością życia narzeczonych: Anitę i Krystiana a nie na zmęczonego pracą celebrycę. Imiona wypowiedziałem z pamięci. *To nie te osoby. To Alina i Kryspin, a pan jest nieprzygotowany* – orzekła świadkowa; część gości zasyczała jadowicie, solidaryzując się z nią. *W Sosnowcu to nie do pomyślenia* – zawyrokowała. Kamerzysta skinął głową.

IMIONA ŻEŃSKIE

Agata – dobra
Agnieszka – czysta, niewinna
Alina, Alicja – szlachetna osoba, prawdziwa
Amelia – gorliwa i pracowita
Anna, Anita, Aneta – łaskawa,
imię nr 1 wśród żeńskich
Barbara – inna, tajemnicza cudzoziemka
Bożena, Dorota – jest Bożym darem dla ludzi
Celina – zmienna jak niebo
Cecylia – wątpiąca
Bogumiła, Bogusława – miła Bogu
Diana – boska
Elżbieta – poświęcona Bogu
Ewelina – niosąca radość i światło
Gabriela – posłana przez Boga
Grażyna – piękna
Gizela – szybka jak strzała
Halina – gdacząca kurka
Helena, Ilona – jasna, błyszcząca
Irena – niosąca pokój
Jadwiga – zwycięska w walce
Janina, Joanna – ciesząca się łaską u Boga
Julia – młoda, radosna, promienista
Jolanta – skromna jak fiołek
Justyna – sprawiedliwa
Katarzyna – dziewczyna bez skazy,
imię nr 3 w Polsce

Kaja – ciesząca rodziców
Karolina – ludzka, prawa, człowiecza
Krystyna – chrześcijanka
Łucja – urodzona o wschodzie słońca
Małgorzata – piękna jak perła
Magdalena – zdrowa jak ryba z Magdalii
Maria – napawająca radością, imię nr 2
Monika – jedyna, niepowtarzalna
Natalia – narodzona do życia wiecznego
Olga – szczęśliwa, zdrowa
Oliwia – jak gałązka oliwna, pokojowa
Otylia – mocna, bogata wojowniczką
Patrycja – ze szlachetnego rodu
Paulina – mała, drobna, delikatna
Renata – młoda, odradzająca się nieustannie
Regina – królowa
Roksana – promienna, świetlista
Sara – księżna znakomita
Teresa – niosąca opiekę, dająca ochronę
Urszula – silna jak niedźwiedzica
Wanda – zmienna jak fala
Wiesława – sławiąca dobre wieści
Wiktoria – zwycięska
Wioleta – pachnąca fiołkiem
Zuzanna – piękna jak lilia
Zofia – mądra

IMIONA MĘSKIE

Adam – człowiek powstały z ziemi, praktyczny, roztropny

Alan – harmonijny i zgodny

Aleksander – to obrońca ludzi

Andrzej – silny, męski

Arkadiusz – mieszkaniec szczęśliwej krainy, Arkadii

Artur – piękny i młody jak niedźwiedź

Benedykt – błogosławiony

Beniamin – umiłowany syn

Bartosz, Bartłomiej – syn apostoła, siejącego dobre ziarno

Bogumił – miły Panu Bogu

Cezary – długowłosey

Dariusz – podtrzymujący dobro

Damian – pogromca, poskromiciel

Dawid – godny kochania

Dominik – należący do Pana

Emil – zazdrośnik, rywal

Eryk – czcigodny władca

Filip – miłośnik koni

Franciszek – człowiek wolny, radosny

Grzegorz – czuwający, baczny

Henryk – władca domu, możny i bogaty

Hilary – wesoły

Hubert – sławny duchem, o jasnej duszy

Ireneusz – spokojny, pokojowy

Jacek – piękny jak kwiat Hiacyntu

Jakub – pod bożą opieką

Jerzy – rolnik, który sieje dobre ziarno

Jan – cieszący się łaską u Pana, imię nr 1 wśród imion męskich

Józef – niech Bóg pomnoży

Kacper – podskarbi królewski, stróż skarbu

Kamil – szlachetny chłopiec

Karol – człowieczy, ludzki, bohaterski

Krzysztof – niosący swój krzyż i Chrystusa

Konrad – udzielający śmiałych rad

Krystian – chrześcijanin

Leon – dostojny, silny jak lew

Leszek, Lech – podstępny, sprytny

Łukasz – urodzony o świcie, ma w sobie światło poranka

Maciej, Mateusz – dar Boga

Marcel – mały wojownik

Michał – Boży obrońca, „któż jak Bóg”, nienawidzi zła

Patryk – pochodzący ze szlachetnego rodu

Paweł – drobny, mały, delikatny

Przemysław – przemysłny, inteligentny, bystry

Piotr – człowiek, na który można polegać, imię nr 2 w kraju

Robert – sławny, znakomity

Roman – nie byle Rzymianin

Ryszard – śmiały, odważny jak król, władca

Oliwier – miłujący pokój

Oskar – boża włócznia, sprawiedliwy

Sebastian – światły, szanowany, dostojny

Stanisław – będzie, stanie się sławny, nr 3 w Polsce

Szymon – Bóg wysłuchał

Tadeusz – krzepki, mądry i odważny

Tomasz – mający bliźniacze natury: dobrą i jeszcze lepszą

Wiktor – zwycięzca

Witold – ten, który przewodzi ludowi

Władysław – lubiący rządzić, panować

Wojciech – cieszący się walką

Zbigniew – ten, który ma zbytek gniewu

Zenon – boski

Czułem się jak Gołota po walce z Tysonem. Co za precyzja uderzenia! A ten ostatni cios... Ale nie! nokautu nie będzie! Szybko się pozbierałem widząc, że na twarzy młodej pani maluje się współczucie a zarazem rozbawienie. Spróbowałem jeszcze raz:

„Wiem, że imię Alina oznacza szlachetną osobę. Tak to też widział Juliusz Słowacki, wymyślając jej przeciwieństwo, czyli Balladynę. Dlatego liczę na szlachetną wyrozumiałość ze strony młodej pani dla mojej niezamierzonej komedii omyłek”.

Udało się! Po raz pierwszy – ale nie ostatni – w zdobyciu sympatii po-

mogła mi znajomość znaczenia imion. Z biegiem lat rozwinałem ją na tyle, że mogę dziś obdarowywać swą wiedzą nieomal każdego. Wykorzystuję to zarówno przy ślubach, życząc, by to co zapisane w swoich imionach, nowożeńcy rozwijali i dostrzegali we wspólnym życiu, jak i w dyskusjach z rodzicami czy dziennikarzami o współczesnej modzie w zakresie wyboru imienia dla dziecka. Śledzę i prowadzę ranking najpopularniejszych imion, pomagając studentom polonistyki, którzy piszą prace na ten temat.

Dlatego ośmielałem się przedstawić dzisiaj Państwu skromny owoc moich

zainteresowań – garść informacji na temat: kim jest (ma być), człowiek niosący dane imię.

Zainteresowanym znaczeniem imion polecam książki:

- Władysław Kupiszewski: „Dlaczego Agnieszka a nie Ines?”
- Jan Grzenia: „Nasze imiona”
- Anna Wiśniewska: „Księga imion”.

Mirosław Kańtor
zastępca kierownika
USC w Katowicach



KIEROWNIKA URZĘDU STANU CYWILNEGO NIECODZIENNE PRZYPADKI

■ Małgorzata Bresler

Zdarza się, że w swojej pracy kierownik urzędu stanu cywilnego ma do czynienia z prawdziwymi makabreskami. Pewnie każdy referat zgonów ma do opowiedzenia jakąś mrozącą krew w żyłach historię. Każda z nich, oprócz ponurej fabuły, ma jeszcze swoją warstwę prawną. Zwykle nie jest to warstwa tylko zbity węzeł, który trzeba rozsupłać, aby horror dobiegł końca, a ciału przykryła miłosierna ziemia.

Ja też mam taką historię.

Pewnego razu zażywna Pani Z., jak zwykle przed południem, wyrzucała śmieci. W tym celu podreptała do śmietnika wybudowanego przy jej bloku. Opróżniła kubek i potoczyła czujnie okiem. Czasem ludzie wyrzucają takie rzeczy, które Pani Z. przydają się ogromnie. Zupełnie nowe i ładne. Jej uwagę przyciągnęła biała, duża reklamówka. Nie była mocno wypchana, ale zdawała się być dosyć ciężka. Pani Z. zajrzała do niej ciekawie i... wydała przeraźliwy okrzyk! Z reklamówki wyrzła okrwawiona dziecięca nóżka.

W tym momencie rozstajemy się z beletrystyką i przechodzimy do faktów. A są one następujące:

Dnia 12 czerwca 200... roku około godziny 11.00 w kontenerze na śmieci stojącym przy ulicy M. znalezione zostały zwłoki noworodka płci męskiej zapakowane w torbę foliową. Dziecko nie miało odciętej pępownicy.

Trzy miesiące później do urzędu stanu cywilnego przyszedł policjant trzymając w ręku kartę zgonu. W dokumencie wypełniona była tylko rubryka „data zgonu”. W rubryce nazwisko wpisano „N.N.”. Reszta karty była pusta.

Z policjantem nie było co dyskutować. Powiedział, że śledztwo jest już zakończone, że nie dało żadnego rezultatu – nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał ani niczego nie kojarzył. W związku z tym prokurator polecił mu załatwić akt zgonu i zlecić miejskiemu ośrodkowi pomocy społecznej zorganizowanie pochówku. Mimo to rozumiał nasze argumenty, dla których – na podstawie tak wyglądającej karty zgonu – nie chcemy sporządzić aktu. Zresztą sam przypominał sobie, że sporządzanie aktu zgonu osoby o nieustalonej tożsamości wygląda trochę inaczej. Najpierw on sam musi się natrudzić, pisząc protokół ze szczegółowym opisem denata, jego wieku, ubrania, okoliczności znalezienia zwłok i wskazaniem miejsca i daty zgonu. Później trzusi się urzędnik, działając na podstawie art.68 prawa o aktach stanu cywilnego i przenosząc te dane do aktu, a później – raz jeszcze – do odpisu zupełnego. Opis w odpisie posłuży do kolejnych prób ustalenia tożsamości zmarłego, a gdy to się uda – do sporządzenia „normalnego” aktu zgonu. „Dorosły” denat ma bowiem imię, nazwisko, inne dane – sporządzono przecież dla niego kiedyś szereg dokumentów i tylko chwilowo nie można dopasować do tych dokumentów człowieka. Zawsze jest szansa, że kiedyś, wskutek dalszych czynności śledczych, tę tożsamość się ustali. Na razie trzeba pochować zwłoki i w tym celu tak mizernie opisujemy ich wygląd, czasem łącznie ze wzorkiem na skarpetkach.

Jednakże sytuacja z naszym dziecięciem miała się zgoła inaczej. Mieliśmy pustą kartę zgonu, nadzieję na szalenie lakoniczny opis zwłok, uza-

sadnione podejrzenie, że dla dziecka nie sporządzono aktu urodzenia, a w konsekwencji brak szansy na ustalenie jego tożsamości kiedykolwiek.

Po pierwsze stwierdziliśmy, że dziecko powinno mieć akt urodzenia. Skoro dochodzenie nie doprowadziło do wykrycia matki-morderczyni, należało wystąpić do sądu o ustalenie przez niego aktu urodzenia w trybie art.52 prawa o aktach stanu cywilnego. Przepis ten mówi o sporządzeniu aktu urodzenia dla dziecka nieznanego rodziców, tzn. dla dziecka „co do którego nie wiadomo, kto jest jego matką” (*Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, K.Gondorek, A.Ustowska, pkt 2 komentarza do art.52). Jak uła! pasuje to do naszej nieszczęśliwej znajdy (uwaga!, dokonaliśmy subsumcji okoliczności pod odpowiednią normę prawną). Akt taki sporządza się na podstawie orzeczenia sądu, który stara się ustalić miejsce i datę urodzenia dziecka, nadaje dziecku imię i nazwisko oraz określa, jakie imiona i nazwiska rodowe rodziców mają być wpisane do aktu urodzenia, przy czym jako nazwiska rodziców wpisuje się miano nadane dziecku. Jak zauważyłam, jeszcze 10 lat temu po przepis ten się nie sięgało. Jednakże od kilku lat jest on, cokolwiek nawet zbyt często, ponownie w użyciu.

Po drugie, po sporządzeniu aktu urodzenia, możliwe będzie wystawienie karty zgonu już na konkretne dane, a później sporządzenie najzupełniej typowego aktu zgonu. I proste to i piękne.

Prokuratura nasze rozumowanie uznawała za błędne i nielogiczne. Po co temu dziecku akt urodzenia?! Przecież

nie żyje! Ciało leży w lodówce, nie można zakończyć postępowania (czytaj: umorzyć go), narażam nasze państwo na koszty, wobec czego prokuratura nie zamierza więcej palcem kiwnąć, żąda natomiast osobnym pismem sporządzenia aktu urodzenia noworodkowi, jako osobie NN. Koronnym argumentem była tutaj interpretacja a contrario (tzn. rozumowanie przez przeciwieństwo) cytatu z komentarza profesora Gondorka o następującej treści: „Jeżeli dla dziecka nieznanych rodziców lub dla osoby pełnoletniej o nie ustalonej tożsamości został za życia sporządzony akt urodzenia w trybie art.52, akt zgonu tego dziecka lub osoby pełnoletniej sporządza się tak, jak dla osoby o ustalonej tożsamości i wpisuje się do tego aktu dane określone w art.67 ust. 1” (pkt 2 komentarza do art.68 prawa o aktach stanu cywilnego). Według prokuratury, skoro dziecku za życia nie został sporządzony akt urodzenia, to się już go nie robi, bo nie ma potrzeby, za to sporządza się akt zgonu typu N.N.

Martwe dziecko nie ma prawa mieć aktu urodzenia!!! Rozumowanie a contrario przeprowadzane nie na treści przepisu a na treści komentarza!!! Czułam, że głupieję... Co to znaczy, że temu dziecku niepotrzebny jest akt urodzenia? **Każdy człowiek, który przychodzi na świat, ma akt urodzenia, a później na jego podstawie sporządza się dalsze dokumenty. Dlaczego chcą to dziecko bezpowrotnie odrzec z tożsamości?**

Pokrzepieni poczynionymi konsultacjami wydaliśmy postanowienie zawieszające postępowanie w sprawie sporządzenia aktu zgonu (art.97 § 1 kodeksu postępowania administracyjnego) i **wystąpiliśmy z pismem do sądu zawiadamiając o zaistniałej sytuacji**. Nie był to żaden wniosek, ani pozew. Z art.572 kodeksu postępowania cywilnego wynika, że ciąży na nas, tak jak i na sądach, prokuraturach, notariuszach, policji, placówkach oświatowych i innych organizacjach zajmujących się opieką nad dziećmi, obowiązek zawiadomienia sądu o zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania z urzędu. Sąd bada sprawę i jeżeli uzna, że należy wszcząć postępowanie, robi



to. Zrobił to także w naszej sprawie, ustalając w trybie nieprocesowym dane dziecka zamieszczane w akcie urodzenia. Orzeczenie zostało rychło wydane i sporządziliśmy akt urodzenia. Jego odpis przesłaliśmy prokuraturze z prośbą o spowodowanie wydania karty zgonu dotyczącej tego dziecka, zawierającej dane wskazane przez sąd i ujęte w akcie urodzenia. Tak też uczyniono i mogliśmy wreszcie zrobić porządną kartę zgonu. **Sprawa znalazła rzetelne zakończenie**, jeżeli można tak mówić nad nagimi zwłokami noworodka, znalezionymi w śmieciach.

I tu już pożegnałabym się z miłymi czytelnikami, gdyby nie telefon, który podjęłam onegdaj. Koleżanka z innego miasta opisała mi omalże identyczną historię. Różnica tkwiła w tym, że ona się ugięła pod presją i sporządziła akt zgonu na podstawie art.68 ust.1 prawa o aktach stanu cywilnego, opisując nagie dziecko i kolorową torbę, w której było znalezione. Traf chciał, że odnaleziono matkę dziecka i doprowadzono do jej skazania z odpowiednich artykułów kodeksu karnego. Następnie policja wystąpiła do urzędu żądając sporządzenia nowego aktu zgonu w trybie art.68 ust.3 prawa o aktach stanu cywilnego choć, jak na razie, miała tylko dane matki dziecka. Jednakże, żeby napisać akt trzeba mieć

dane dziecka, a skąd je wziąć, skoro nikt nie nadał mu imienia? Widać z tego, że nie da się nigdy uniknąć sporządzenia aktu urodzenia. Teraz koleżanka będzie pewnie musiała wystąpić do sądu z wnioskiem o ustalenie treści tego aktu z art.32 prawa o aktach stanu cywilnego, bo nie wierzę, że uda się go sporządzić w normalnym trybie.

Możecie Państwo mi powiedzieć: no dobrze, a co by się stało, gdyby i mojemu świętej pamięci noworodkowi odnaleziono matkę? Miałabym wtedy inne dane w akcie urodzenia i inne w rzeczywistości. Wtedy, tak samo jak moja koleżanka, musiałabym wystąpić do sądu o ustalenie treści aktu urodzenia, sporządzić ten akt, a później wystąpić do wojewody o unieważnienie tego, który był sporządzony w trybie art.52 prawa o aktach stanu cywilnego, tj. dla dziecka nieznanych rodziców. Dopiero w ten sposób „wyczyściwszy przedpole”, mogłabym zrobić akt zgonu na realne dane dziecka. Jednakże już podczas rozmów z prokuraturą wyczułam, że sprawa jest raczej beznadziejna, a śledztwo - bezowocne. Zatem, gdybyśmy się wtedy nie uparli, że trzeba rzecz załatwić po kolei, dziecina pochowana byłaby bezimiennie.

Małgorzata Bresler
z-ca kier. USC Łódź-Górna



MKSC – WZAJEMNE UZNAWANIE NAZWISK

Konwencja nr 31

■ dr Witold Spirydowicz

Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego (Commission Internationale de l'Etat Civil) została utworzona 25 września 1950 roku w Bernie. Skupia obecnie 16 państw: Austrię, Belgię, Chorwację, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Luksemburg, Niemcy, Polskę (od 1998 r.), Portugalię, Szwajcarię, Turcję, Węgry, Wielką Brytanię i Włochy. Status obserwatora mają: Stolica Apostolska, Litwa, Rosja i Szwecja.

MKSC jest międzynarodową instytucją wymiany dokumentacji i opinii na tematy związane z problematyką stanu cywilnego, ściśle współpracującą z innymi międzynarodowymi organizacjami europejskimi, w tym przede wszystkim z Radą Europy i Unią Europejską. Od ponad półwiecza Międzynarodowa Komisja przyjmuje teksty konwencji i rekomendacji, ułatwia wymianę informacji, tekstów ustaw i dorobku orzecznictwa w krajach członkowskich.

Spośród 30 konwencji MKSC Polska podpisała i ratyfikowała dotychczas trzy: Konwencję nr 3 dotyczącą wymiany informacji z zakresu stanu cywilnego, podpisaną w Stambule w roku 1958, Konwencję nr 16 dotyczącą wydawania wielojęzycznych odpisów aktów stanu cywilnego, podpisaną w Wiedniu w roku 1976 oraz Konwencję nr 17 dotyczącą zwolnienia z obowiązku legalizacji aktów stanu cywilnego, podpisaną w Atenach w roku 1977. Warto w tym miejscu odnotować, że Sekcja Polska MKSC zadeklarowała gotowość zorganizowania kolejnego Zgromadzenia Ogólnego Komisji w Krakowie, jesienią 2006 roku.

W ostatnim czasie Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego szczególnie dużo uwagi poświęca dwóm kwestiom: zagadnieniu oszustw w dziedzinie aktów stanu cywilnego i uregulowaniu w krajach członkowskich sprawy nazwisk osób o wielu obywatelstwach.

Co się tyczy problemu oszustw, to w grę wchodzi zarówno podrobione czy przerobione akty stanu cywilnego, jak też autentyczne akty stanu cywilnego poświadczające wszakże nieprawdziwe zdarzenie stanu cywilnego, na przykład fikcyjny zgon osoby. Przed kilku laty MKSC opracowała specjalne studium z tego zakresu, które wykazało między innymi, że fałszerstwa w obu wskazanych grupach są najczęściej popełniane przez uchodźców z Albanii i krajów Afryki Północnej, którzy próbują osiedlić się na terytorium jednego z państw MKSC. Obecnie Komisja opracowuje nową wersję

raportu uwzględniającą sytuację w tym zakresie w nowych państwach członkowskich: Chorwacji, Polsce, na Węgrzech i w Wielkiej Brytanii, zaś do urzędów centralnych państw zrzeszonych w MKSC, w których gestii leżą sprawy z zakresu stanu cywilnego (w przypadku Polski do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji) skierowana została uchwalona jednogłośnie Rekomendacja Komisji w sprawie sposobów przeciwdziałania zjawisku fałszowania dokumentów stanu cywilnego.

Gdy zaś chodzi o kwestię wzajemnego uznawania nazwisk osób o dwu lub wielu obywatelstwach, to podsumowaniem kilkuletnich działań Komisji na tym polu jest przyjęty w Strasburgu, w marcu bieżącego roku, tekst Konwencji nr 31, która ma być podpisana we wrześniu br., w czasie Zgromadzenia Ogólnego Komisji w miejscowości Antalya w Turcji. Potrzeba opracowania



nowej konwencji wynikała przede wszystkim z faktu, że dotychczasowe konwencje MKSC nie zawierały żadnego rozwiązania dla ustalenia brzmienia nazwiska w sytuacjach, obecnie coraz częstszych, posiadania przez daną osobę obywatelstwa kilku państw. Przykład najbardziej typowy, znany zapewne z praktyki wielu urzędnikom krajowych usc., to obywatel Polski i Niemiec posługujący się w obu tych krajach nazwiskiem o różnym brzmieniu.

Tak więc nowa konwencja odnosi się do sytuacji, gdy przepisy prawa różnych krajów dotyczące tej samej osoby zawierają odmienne dyspozycje lub, w przypadku równie często spotykanym: małżonków mających różne obywatelstwa, gdy prawo krajowe każdego z małżonków reguluje w różny sposób skutki małżeństwa lub rozwodu co do nazwiska małżonków lub byłych małżonków.

Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego przy opracowywaniu Konwencji nr 31 zamierzała ograniczyć liczbę sytuacji, w których ta sama osoba ma nadane różne nazwiska na mocy różnych przepisów prawa, którym podlega. Komisja nie zajmowała się ideą unifikacji

prawa czy też zasad rozwiązywania kolizji praw krajowych w dziedzinie nazwiska. Wybierając skromniejsze środki, ograniczyła się ona do ustalenia reguł uznawania w państwie-stronie konwencji brzmienia nazwiska nadanego w innym państwie-stronie, gdy daną osobę łączą z tym państwem związki, określone przez konwencję.

Konwencja usuwa rozbieżności w brzmieniu nazwiska tej samej osoby, ponieważ obowiązkowi uznawania nazwiska nadanego w państwie, z którym osoba ma związek zdefiniowany w tej konwencji towarzyszy obowiązek nie-nadawania innych nazwisk i nie-uznawania innych nazwisk, które by mogły być nadane tej osobie zgodnie z prawem innego państwa.

Jak się wydaje, wiele krajów, nie tylko tych należących do MKSC, winno być zainteresowanych proponowanymi w Konwencji nr 31 rozwiązaniami. Po jej powszechnej ratyfikacji powstałaby prawidłowa sytuacja, że ta sama osoba będzie występować wszędzie pod tym samym nazwiskiem.

Wypada więc mieć nadzieję, że konwencja ta zostanie podpisana przez jak największą liczbę państw,

choć w ostatnim okresie pojawiły się wokół ostatecznego brzmienia jej tekstu pewne kontrowersje, a to za sprawą znanej od niedawna w niektórych państwach członkowskich MKSC instytucji małżeństw homoseksualnych (przewiduje ją ustawodawstwo Holandii, Belgii, na ukończeniu są też prace ustawodawcze w tym zakresie w Hiszpanii). Otóż kraje, które przewidują u siebie dopuszczalność tego rodzaju małżeństw postulowały, aby ich skutki, gdy chodzi o nazwisko małżonków, rozciągnąć na wszystkie kraje przystępujące do Konwencji nr 31. Spotkało się to z oporem, z przyczyn oczywistych, ze strony delegacji wielu państw, w tym Polski, i mocno skomplikowało tryb dyskusowania nad ostatecznym kształtem poszczególnych zapisów konwencji.

Poniżej podaję tekst Konwencji nr 31 (w tłumaczeniu roboczym z francuskiego, bez przywoływanych w tekście załączników).

dr Witold Spirydowicz

wiceprzewodniczący

Sekcji Polskiej MKSC,

radca w Departamencie

Prawno-Traktatowym MSZ

KONWENCJA NR 31

o uznawaniu nazwisk

(tekst przyjęty przez Walne Zgromadzenie w Strasburgu dnia 17 marca 2005 r.)

Preambuła

Państwa sygnatariusze niniejszej konwencji, członkowie Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego,

pragnąc ułatwić uznawanie nazwisk nadawanych w momencie urodzenia lub zmienianych, w szczególności poprzez oświadczenie, w związku z zawarciem małżeństwa, rozwodem lub z każdej innej przyczyny, uzgodniły, co następuje:

Artykuł 1

§ 1.W przypadku zawarcia małżeństwa przez osobę posiadającą obywatelstwo jednego z państw-stron, nazwisko nadane tej osobie w czasie zawierania małżeństwa, z mocy prawa stosowanego w państwie-stronie będącym wspólnym zwyczajowym miejscem zamieszkania małżonków, jest uznawane w innych państwach-stronach, jeśli jedno z małżonków ma obywatelstwo tego państwa.

Artykuł 2

- § 1. W przypadku rozwiązania lub unieważnienia małżeństwa, oświadczenie, w wyniku którego małżonek lub były małżonek, obywatel jednego z państw-stron, przyjmuje ponownie nazwisko, które nosił wcześniej lub wybiera zachowanie nazwiska, które nosił w czasie trwania małżeństwa jest uznawane w państwach-stronach, jeśli jest ono złożone w państwie-stronie lub w jednym z państw-stron, którego ten małżonek lub były małżonek jest obywatelem bądź w państwie-stronie będącym jego zwyczajowym miejscem zamieszkania w dniu składania oświadczenia.
- § 2. W przypadku rozwodu lub unieważnienia małżeństwa, gdy ponowne przyjęcie nazwiska noszonego przed zawarciem małżeństwa przez byłego małżonka, obywatela jednego z państw-stron, wynika z mocy prawa, to ponowne przyjęcie nazwiska jest uznawane w państwach-stronach, w braku oświadczenia przeciwnego zawartego w paragrafie 1, jeśli jest ono przewidziane prawem państwa-strony, którego był małżonek jest obywatelem i na którego terytorium przeprowadzono rozwód bądź unieważnienie małżeństwa.

Artykuł 3

Wszystkie państwa-strony mogą przyjąć oświadczenie, że dyspozycje zawarte w artykułach 1 i 2 rozciągają się na zarejestrowane związki partnerskie.

Artykuł 4

- § 1. Nazwisko nadane w państwie-stronie miejsca urodzenia dziecku posiadającemu obywatelstwo jednego lub kilku państw-stron jest uznawane w innych państwach-stronach, jeśli to państwo jest jednym z tych, którego obywatelstwo to dziecko posiada.
- § 2. Jednakże, z wyłączeniem paragrafu poprzedniego, nazwisko nadane dziecku na wniosek jego rodziców w innym państwie-stronie, którego obywatelstwo dziecko posiada, jest uznawane w innych państwach-stronach. Informacja o nadaniu nazwiska jest przekazywana do urzędu stanu cywilnego właściwego dla miejsca urodzenia dziecka, w celu wpisu do rejestrów stanu cywilnego.

Artykuł 5

- § 1. Zmiana nazwiska osoby posiadającej dwa lub wiele obywatelstw, dokonana w państwie-stronie, którego osoba ta posiada obywatelstwo, jest uznawana w innych państwach-stronach. Jednakże, gdy zmiana nazwiska jest skutkiem orzeczenia sądowego zmieniającego status cywilny osoby, państwo-strona może odmówić uznania zmiany nazwiska, jeśli nie uznaje ono tego orzeczenia sądowego.
- § 2. Paragrafu poprzedniego nie stosuje się do zmian nazwiska wynikających z zawarcia małżeństwa czy zarejestrowanego związku partnerskiego, a także z rozwiązania lub unieważnienia małżeństwa lub zarejestrowanego związku partnerskiego.

Artykuł 6

- § 1. Gdy chodzi o stosowanie artykułów 1 i 2, to oświadczenie złożone przed właściwymi organami konsularnymi państwa-strony uznawane jest za złożone w tym państwie.
- § 2. Gdy chodzi o stosowanie artykułów 4 i 5, to nadanie lub zmiana nazwiska przed właściwymi organami konsularnymi państwa-strony uznawane jest za złożone w tym państwie.

Artykuł 7

Z wyłączeniem przypadku przewidzianego w artykule 5 paragraf 1, odmowa uznania może mieć miejsce tylko wtedy, gdy byłoby ono w sposób oczywisty niezgodne z porządkiem publicznym państwa-strony, w którym się o nie wnioskuje.

Artykuł 8

Nazwisko uznane w trybie niniejszej konwencji jest wpisywane do rejestrów stanu cywilnego, bez konieczności stosowania dodatkowej procedury.

Artykuł 9

- § 1. Niniejszą konwencję stosuje się w państwie-stronie do przypadków nadawania i zmian nazwiska następujących po wejściu konwencji w życie w stosunku do tego państwa.
- § 2. Jednakże osoby, których nazwiska, przed wejściem w życie konwencji w danym państwie, zostały nadane lub zmienione na mocy oświadczenia będą mogły, jeśli to nadanie lub zmiana spełnia warunki uznania przewidziane konwencją, wnioskować o ich wpisanie do rejestrów stanu cywilnego.

Artykuł 10

- § 1. Informacja, o której mówi artykuł 4 paragraf 2 jest sporządzana według wzoru zawartego w załączniku nr 1 do niniejszej konwencji. Adnotacje niezmiennie są zaopatrzone w kody numeryczne, których lista jest zawarta w załączniku nr 2 do niniejszej konwencji. Wymogi formalne dotyczące sporządzania informacji zawarte są w załączniku nr 3 do niniejszej konwencji. Załączniki 1, 2 i 3 mogą zostać zmienione rezolucją przyjętą prostą większością głosów przez przedstawicieli państw członkowskich Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego i państwa-strony niebędące członkami MKSC. Rezolucja ta winna być złożona w Radzie Konfederacji Szwajcarskiej i odniesie ona skutek pomiędzy państwami-stronami, począwszy od pierwszego dnia szóstego miesiąca licząc od daty jej złożenia.
- § 2. W momencie podpisywania konwencji, jej ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia do niej, każde państwo-strona złoży w Sekretariacie Generalnym Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego tłumaczenie na swój język/języki urzędowy terminów, które mają znajdować się w informacji według załącznika nr 3 do niniejszej konwencji. Tłumaczenie to winno być zatwierdzone przez Biuro Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego.
- § 3. Wszelkie zmiany w tym tłumaczeniu winny być złożone w Sekretariacie Generalnym Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego i zatwierdzone przez Biuro Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego.

Artykuł 11

- § 1. Niniejsza konwencja jest otwarta do podpisu dla państw członkowskich Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego.
- § 2. Konwencja zostanie ratyfikowana, przyjęta lub zatwierdzona a instrumenty ratyfikacji, przyjęcia lub zatwierdzenia zostaną złożone w Radzie Konfederacji Szwajcarskiej.

Artykuł 12

- § 1. Państwa członkowskie Rady Europy będą mogły przystąpić do niniejszej konwencji. Wszystkie inne państwa będą mogły przystąpić do niniejszej konwencji na zaproszenie przyjęte jednogłośnie przez państwa członkowskie Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego.
- § 2. Instrumenty przystąpienia zostaną złożone w Radzie Konfederacji Szwajcarskiej.

Artykuł 13

- § 1. Niniejsza konwencja wejdzie w życie pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu złożenia drugiego instrumentu ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia.
- § 2. W stosunku do państwa, które dokona ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia do konwencji po jej wejściu w życie, zacznie ona obowiązywać pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu złożenia przez to państwo instrumentu ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia.

Artykuł 14

- § 1. W momencie podpisania, ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia do konwencji każde państwo może zastrzec sobie prawo do nieuznawania oświadczenia przewidzianego w artykule 1 i mającego skutek dla nazwiska jego obywatela, chyba, że jest ono złożone w państwie miejsca zwyczajowego zamieszkania małżonków, a jeden z małżonków ma obywatelstwo tego państwa.
- § 2. Żadne inne zastrzeżenie nie jest dopuszczalne.
- § 3. Każde państwo może w dowolnym momencie wycofać zastrzeżenie, które uczyniło. Wycofanie będzie notyfikowane Radzie Konfederacji Szwajcarskiej i wejdzie w życie pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po otrzymaniu notyfikacji.

Artykuł 15

- § 1. Każde państwo będzie mogło, w momencie podpisywania, ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia lub w każdym innym momencie oświadczyć,
- że niniejsza konwencja rozciąga się na wszystkie terytoria, które państwo to reprezentuje w stosunkach międzynarodowych, lub na jedno bądź kilka z nich,
 - że dyspozycje artykułów 1 i 2 rozciągają się na związki partnerskie.
- § 2. Wszelkie oświadczenia złożone w trybie paragrafu 1 będą oficjalnie notyfikowane Radzie Konfederacji Szwajcarskiej. Zaczną one obowiązywać w momencie wejścia w życie konwencji w tym państwie, lub później, pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu otrzymania notyfikacji.
- § 3. Wszelkie oświadczenia złożone w trybie paragrafu 1a) mogą być wycofane poprzez ich notyfikowanie Radzie Konfederacji Szwajcarskiej. Konwencja przestanie obowiązywać na wskazanym terytorium pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu otrzymania notyfikacji.

Artykuł 16

- § 1. Niniejsza konwencja będzie obowiązywała na czas nieograniczony.
- § 2. Każde państwo-strona niniejszej konwencji będzie wszakże miało prawo wypowiedzieć ją w dowolnym momencie po upływie terminu jednego roku od daty wejścia konwencji w życie w stosunku do tego państwa. Wypowiedzenie zostanie notyfikowane Radzie Konfederacji Szwajcarskiej i zacznie obowiązywać pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu otrzymania notyfikacji. Konwencja będzie nadal obowiązywała pomiędzy innymi państwami.

Artykuł 17

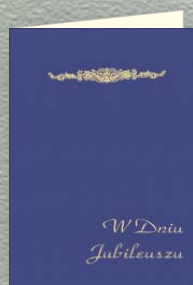
- § 1. Rada Konfederacji Szwajcarskiej notyfikuje państwom członkowskim Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego i wszystkim innym państwom, które przystąpiły do niniejszej konwencji:
- złożenie instrumentu ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia;
 - daty wejścia w życie konwencji;
 - zastrzeżenia złożone w trybie artykułu 14, paragraf 1, lub oświadczenia o ich wycofaniu;
 - rezolucje podjęte w trybie artykułu 10, paragraf 1, wraz z datami ich wejścia w życie;
 - oświadczenia złożone w trybie artykułu 15, paragraf 1 a) lub ich wycofanie wraz z datą, z którą wejdzie ono w życie;
 - oświadczenia złożone w trybie artykułu 15, paragraf 1 b) lub ich wycofanie wraz z datą, z którą wejdzie ono w życie;
 - wypowiedzenia konwencji dokonane w trybie artykułu 16, paragraf 2 wraz z datą, z którą wejdą one w życie.
- § 2. Rada Konfederacji Szwajcarskiej powiadomi Sekretarza Generalnego Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego o wszelkich notyfikacjach dokonanych w trybie paragrafu 1.
- § 3. Od momentu wejścia w życie niniejszej konwencji, kopia poświadczona za zgodność zostanie przekazana przez Radę Konfederacji Szwajcarskiej Sekretarzowi Generalnemu Narodów Zjednoczonych w celu rejestracji i publikacji, zgodnie z artykułem 102 Karty Narodów Zjednoczonych.

Na dowód czego, niżej podpisani, upoważnieni w tym celu, podpisali niniejszą konwencję.

Sporządzono w Antalyi, dnia... września 2005 roku, w jednym egzemplarzu, w języku francuskim, który zostanie złożony w archiwach Rady Konfederacji Szwajcarskiej, i którego kopia poświadczona za zgodność zostanie przekazana, drogą dyplomatyczną, wszystkim państwom członkowskim Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego i państwom przystępującym. Kopia poświadczona za zgodność zostanie również przekazana Sekretarzowi Generalnemu Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego.

OPRAWY TWARDE

DRUKI OKOLICZNOŚCIOWE



OPRAWA TWARDA
SYMBOL - 70
2 x A4, imitacja skóry,
złote napisy
cena: 7,50 zł



WKŁADKA NA 25-LECIE
SYMBOL - 47
A4, papier kredowy,
pełny kolor
cena 2,50 zł



ZESTAW OKOLICZNOŚCIOWY

oprawa twarda, wkładka okolicznościowa,
zaproszenie

CENA 9,50 ZŁ



ZAPROSZENIE
SYMBOL - 50
2 x A6,
papier kredowy,
pełny kolor
cena: 2,00 zł



Zamówienia: PTH „Technika” sp. z o.o., 44-102 Gliwice, ul. Toszecka 2, tel. (032) 231-97-03 w. 33 lub 41, faks (032) 232-71-31

W dniach 21-22 kwietnia 2005 r. odbył się w Holandii V Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników i Urzędniczek Stanu Cywilnego. Poświęcony był teraźniejszości i przyszłości dokumentów stanu cywilnego będących w obrocie międzynarodowym. Idea, która była dyskutowana na kongresie, szła w kierunku minimalizowania żądań przedkładania wielu różnych dokumentów - co jest dla obywateli wielu państw europejskich dużą uciążliwością - i zastąpienia ich jednym dokumentem, który spełniałby podstawowe wymagania przy załatwieniu wszelkich spraw z zakresu rejestracji stanu cywilnego. W tej sprawie uczestnicy kongresu przyjęli poniższą deklarację:



Europejskie Stowarzyszenie Urzędników i Urzędniczek Stanu Cywilnego (ESUSC)

Deklaracja z Noordwijkerhout

Stowarzyszenia Członkowskie Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników i Urzędniczek Stanu Cywilnego

ubolewają, że obrót prawny pomiędzy mieszkańcami Europy jest utrudniony ze względu na brak jednoznacznego i bezpiecznego pakietu danych osobowych z zakresu rejestracji stanu cywilnego,

oświadczają, że pożądane jest utworzenie w Europie obywateli bezpiecznego i adekwatnego systemu wymiany danych osobowych,

stwierdzają, że istnieje potrzeba utworzenia jednoznacznego i autentycznego zestawu danych potrzebnych do dokonywania czynności prawnych pomiędzy obywatelami Europy,

oraz że w oczekiwaniu na wejście w życie przepisów regulujących międzynarodową wymianę danych na drodze elektronicznej potrzebny jest dokument, spełniający te wymagania.

Stowarzyszenia Członkowskie Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników i Urzędniczek Stanu Cywilnego

postanawiają, że będą działały na rzecz opracowania w krótkim okresie czasu dokumentu, który mógłby być wykorzystywany w wyżej opisanym celu oraz

kierują pilny apel do właściwych instancji, aby wprowadziły taki dokument do obiegu poprzez umowy lub europejskie rozporządzenie.

Noordwijkerhout, dnia 22 kwietnia 2005 r.

Tomasz Brzózka
Prezes SUSC RP



XIII TEMAT

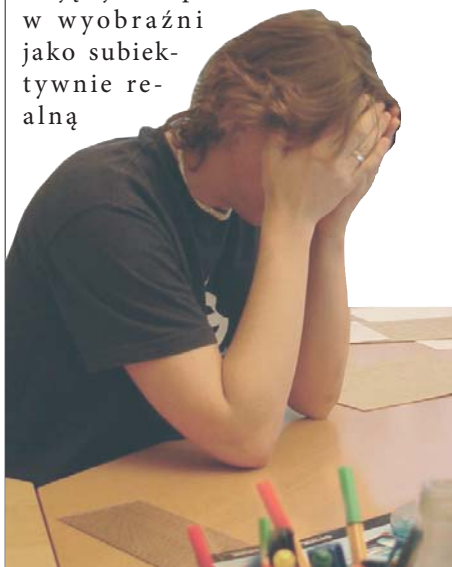
JAK SIĘ UMIEJĘTNIE MARTWIĆ

■ Adam Krawczyk

JAKO MOTTO NASZYCH OBECNYCH ROZWAŻAŃ WEZMĘ WERSET ZE SZTUKI WILLIAM SHAKESPEARE'A „SEN NOCY LETNIEJ”:
„NOCĄ, GDY W WYOBRAŹNI JAKIŚ LĘK POWSTAJE, JAKŻE ŁATWO KRZAK ZWYKŁY NIEDŹWIEDZIA UDAJE”.

Często w życiu towarzyszą nam mniejsze lub większe lęki, związane z przeróżnymi sprawami. Wszyscy ludzie, bez względu na wiek, płeć czy pozycję społeczną martwią się o coś. Jest to rzecz normalna i nieunikniona. Są jednak ludzie, u których martwienie się stało się nałogiem i obsesją. Czynią to bowiem stale, na dodatek wyolbrzymiając wszystko. Wieczne z troskowanie jest po prostu ich sposobem bycia, do tego stopnia, że stan ten jest dla nich wielkim obciążeniem a nawet przyczyną wielu chorób. Zwykle sądzi się, że częściej nałogowemu martwieniu się podlegają kobiety, gdyż one częściej o swych zmartwieniach mówią, ale prawdziwe rekordy w tym zakresie należą do mężczyzn. Dzieje się tak dlatego, że kobiety rozmawiając o swoich zmartwieniach przynajmniej w części rozładowują swoje stresy, mężczyźni natomiast duszą je w sobie nie zawsze umiając je rozwiązać, a tym samym zniwelować. Tacy ludzie, martwiący się nałogo-

wo, gdy nastąpi jakieś niepomyślne zdarzenie, zamiast planować i podejmować działania zapobiegające tym niepomyślnym faktom, jak jelenie na drodze zahipnotyzowane światłami reflektorów samochodowych trwają uparcie pośród swych trwożliwych myśli i wyobrażają sobie przerażające i na ogół nieprawdopodobne możliwości, odtwarzając je raz po raz w wyobraźni jako subiektywnie realną

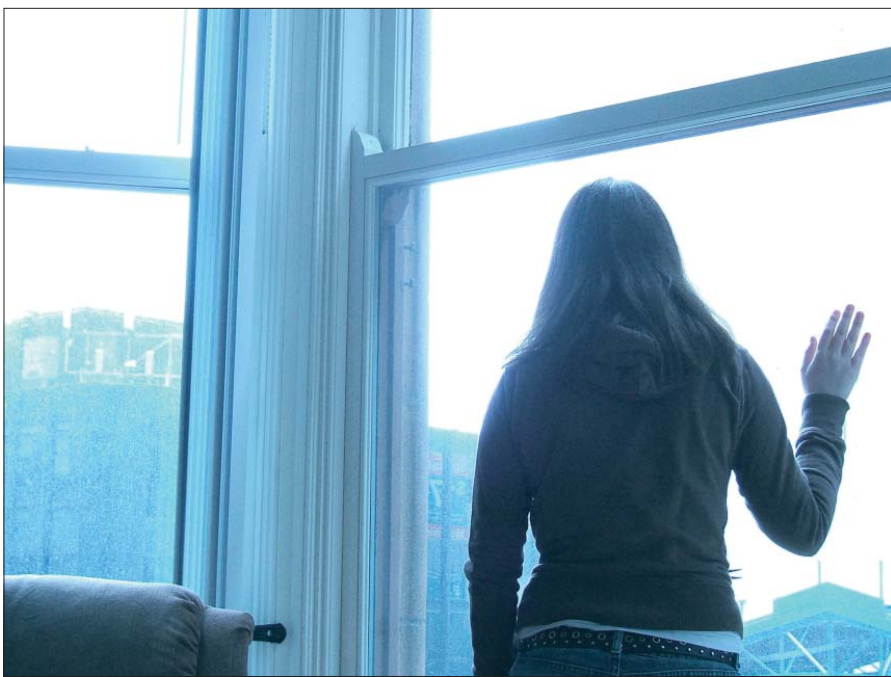


katastrofę. Oto przykład. – Pewna pani Maria podczas bezsennych nocy często wyobraża sobie różne makabryczne ewentualności. Mówi: Często rozmyślam o tym, co by było, gdybym ciężko zachorowała i umarła. Leżąc w łóżku wyobrażam sobie własny pogrzeb, męża stojącego przy mojej trumnie i już szukającego sobie innej kobiety. Następnie zastanawiam się, kim by ona mogła być i czy przypadkiem nie jest już teraz jego przyjaciółką. W myślach widzę nasze znajome i wyobrażam sobie każdą z nich z moim mężem. Rano jestem tak strasznie zmęczona, że mąż musi odwozić dzieci do szkoły i przedszkola, przez co spóźnia się do pracy i jest na mnie wściekły. Potem cały dzień martwię się z tego powodu. Ale najbardziej boję się chorób. Gdy pojawia się jakieś nietypowe doznanie z moim ciele, koncentruję na nim uwagę i dokładnie je analizuję. Często zdarza mi się leżeć w nocy w łóżku i obserwować bicie serca w oczekiwaniu jakiegoś chorobowego ataku.

Człowiek obsesyjnie martwiący się, jak widać na tym typowym przykładzie, zachowuje nieustanną czujność, bez przerwy wszystko analizuje, a nawet dąży do absolutnej perfekcji we własnym działaniu. Stawia sobie poprzeczkę bardzo wysoko, nie docenia swych osiągnięć, ale wiele uwagi poświęca drobnym niedociągnięciom. Ogromną trudność sprawia mu rozpoczęcie czegoś, ponieważ we wszystkim obawia się niepowodzenia. Osoby takie są zwykle kompetentne i godne zaufania. Ich wymagania wobec samych siebie

są jednak znacznie większe niż w stosunku do innych. Przemęczają się więc i żyją w ciągłym niepokoju o to, czy sprostają wymaganiom. Ich myślenie nie jest zrównoważone. Mówią sobie rzeczy sprzeczne z wymową rzeczywistości, tworzą nieprawidłowe uogólnienia, ujmują zjawiska skrajnie nieelastycznie i jednostronnie. Dlatego zdarza się im bezkrytycznie akceptować nawet irracjonalne koncepcje. Tak więc nałogowe martwienie się prowadzi do skrajności. A ponieważ martwienie się jest sposobem myślenia, stąd nałogowe martwienie się prowadzi do skrajności myślenia. Ale myśląc bezustannie w określony sposób, kształtujemy automatycznie własny obraz świata. W myślach interpretujemy dane przyjmowane drogą zmysłową, formułując oczekiwania wobec rzeczywistości i wyobrażenia o niej. Nawykowe martwienie się jest nałogiem umysłowym, a związane z nim wzorce myślowe ograniczają nasze poczucie wartości. Wypełniając własną wyobraźnię obrazami wszelkich możliwych zagrożeń, zmuszamy się do wycofania i ucieczki.

Nawyki można jednak zmieniać. Nie jest to łatwe zadanie, ale zrozumienie dynamiki procesów myślowych, znajomość pewnych technik i szczerą chęć zdobycia umiejętności inteligentnego martwienia się, pozwalają się od tych nawyków uwolnić. Zanim o tym będziemy mówić, przyjrzyjmy się nieco pewnym faktom i ważnym procesom fizjologicznym. Badania fizjologii mózgu wykazały, że powtarzające się myśli tworzą w komórkach nerwowych ślady zwane neurosygnaturami. Im częściej myślimy w określony sposób, tym ślady te są trwalsze. Powtarzanie jakichś myśli utrwala w mózgu odpowiadające im ścieżki, którymi wędrują impulsy nerwowe. Wielokrotne używanie tych ścieżek prowadzi do powstania nawykowych wzorców myślenia i działania. W procesie tym, przebiegającym bez udziału świadomości, emo-



cje i cechy osobowości wywierają wpływ na poziomie biologicznym, tworząc w mózgu uchwytne fizyczne drogi pobudzenia nerwowego, które z kolei działają, w sprzężeniu zwrotnym, na poziom emocjonalny. W ten sposób powstaje potężne negatywne błędne koło – myśl i emocja odciska swoje piętno na naszej biologii, która z kolei wpływa na nasze emocje i kierunki myślenia. Opisany tu krótko mechanizm dotyczy przede wszystkim osób martwiących się nawykowo. Nawyk zaś jest zachowaniem automatycznym – osoby martwiące się nawykowo mają po prostu złe przyzwyczajenia myślowe. Praktycznie wygląda to tak: Coś zaczyna nas martwić. Towarzyszy temu niepokój, sprzyjający pojawieniu się myśli jeszcze bardziej ponurych. To martwienie się tworzy i utrwala określone drogi pobudzeń nerwowych, przez co ułatwia analogiczne myślenie w przyszłości, utrudniając uruchomienie odmiennych procesów myślowych. Jeśli zaś jakiś kierunek myślenia powielany jest wystarczająco długo powstaje wzorzec działający automatycznie. Na szczęście mózg człowieka charakteryzuje się ogromną zdolnością przystosowa-

czą lub, jak mówią psychologowie, funkcjonalną plastycznością. A to oznacza, że jest możliwość jego przeprogramowania. – Wraz ze zmianą sposobu myślenia, zmienia się indywidualny obraz świata, styl działania, samopoczucie i warunki życia. Ktoś może zapytać – czy to aby nie przesada? Absolutnie nie! Samopoczucie jest bowiem pochodną sposobu myślenia. Niepokoje, depresje i złości nie wynikają z tego, co nam się przydarza, lecz z tego, co o tych zdarzeniach myślimy. Zdarzenia zewnętrzne są zdarzeniami i jako takie nie są przyczyną naszych reakcji (z wyjątkiem reakcji odruchowych na fizyczne uszkodzenie ciała, takich jak np. cofnięcie oparzonej dłoni z ognia). Dokładna obserwacja ludzkich zachowań pokazuje, że nasze reakcje zależą wyłącznie od subiektywnej oceny tego, co się dzieje. Oto przykład. – Prowadzisz samochód na autostradzie i nagle ktoś brutalnie zajeżdża ci drogę. Wtedy myślisz: Co za kretyn, o mało nie spowodował wypadku! Mało brakowało, a wyładowałbym w rowie, co mogło się skończyć śmiercią lub kalectwem! Idiota! Czujesz przypływ gniewu i oburzenia. Emocji tych

nie wyzwolił jednak w tobie sam błąd kierowcy lecz to, co sobie w związku z tą sytuacją powie-
działeś i wyobraziłeś, twoje kata-
stroficzne myśli. Człowiek bowiem
nieustannie ocenia i osądza różne
przejawy życia; na tej podstawie
wyciąga wnioski, wydaje osądy, a
dopiero potem stosownie do nich
reaguje, jak gdyby to one były
obiektywną rzeczywistością. Często
nie zdajemy sobie sprawy z tego, że
prowadzi nas przez życie to, co sami
sobie wyobrażamy i mówimy na tem-
at otaczających zdarzeń a nie to,
co nam się praktycznie przydarza.

Człowiek jest w stanie panować
nad swoim myśleniem i kierować
nim. Przestaje wówczas być niewol-
nikiem własnego umysłu i zaczyna
nim władać. Chcąc go okiełznać
nie musimy przestać się martwić,
bo to jest praktycznie niemożliwe,
ale wystarczy tylko przejąć kon-
trolę nad tym procesem i wziąć za
niego odpowiedzialność. Będzie to
oznaczało, że zaczynamy martwić
się inteligentnie. A martwienie się
inteligentne najogólniej - podobnie
zresztą jak nawykowe - polega na
rozważaniu niebezpieczeństw i za-
grożeń, ale prowadzi jednak do zu-
pełnie innych rezultatów, bo proces
myślowy nie tylko umożliwia nam
dokładną identyfikację problemu,
ale też skłania do poszukiwania
sposobów jego rozwiązania. Ale o
tym będzie nieco szerzej za chwile.
W tym miejscu bowiem pragnę
jeszcze dodać kilka słów wyjaśnień
tego, co było już wspomniane wy-
żej: że nałogowe martwienie się
prowadzi do chorób.

Osoby martwiące się nawykowo
obsesyjnie powtarzają swoje lęki
jak mantrę. Prawdziwa mantra
przynosi jednak spokój wewnętrzny,
podczas gdy rozważanie trosk
wzniesia niepokój umysłu, niezdrowo
pobudzając ciało. Umysł trak-
tuje wyimaginowane nieszczęście
tak jak prawdziwe, wysyłając do
całego ciała sygnały analogiczne
jak w przypadku prawdziwego
niebezpieczeństwa i zagrożenia.

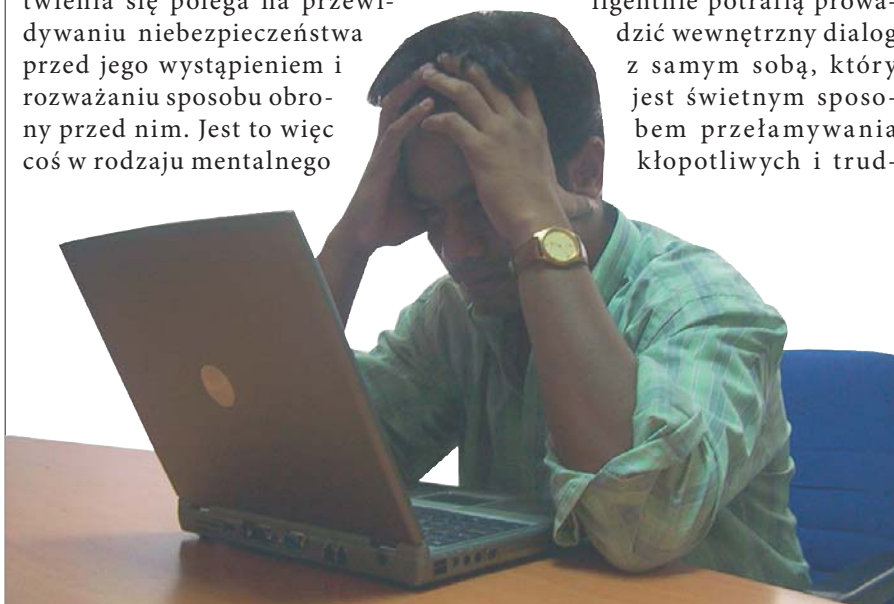
Ciało niepotrzebnie się mobilizuje,
rosną emocje. W sferze zaś emo-
cjonalnej uczucia pokrzywdzenia,
utruty kontroli i bezradności in-
terpretowane są jako prawdziwe
zagrożenia, a odpowiednią reakcją
ciała jest mobilizacja do walki lub
ucieczki. Praktycznie oznacza to
wzrost ciśnienia krwi, wzrost po-
ziomu cukru we krwi, spowolnie-
nie procesów trawienia, spływanie
oddechu, wzrost napięcia mięśni
i przyśpieszenie akcji serca. Rów-
nocześnie funkcje ciała o mniej-
szym znaczeniu zostają zawieszone.
W ten sposób organizm szykuje się
do podjęcia działania właściwego
dla konfrontacji z czynnikami
zagrożenia. Literatura medyczna
potwierdza, że ludzie, u których
utrzymuje się chroniczny niepokój,
którzy w dłuższym okresie czasu
doświadczają smutku i pesymizmu,
których dręczy nieustanne napięcie
i wrogość, a także ludzie podejrzliwi
zapadają znacznie częściej na astmę,
artretyzm, bóle głowy, wrzody żo-
łądka i dwunastnicy oraz choroby
serca. Tak więc nawyk martwienia
się, utrzymujący nas w stałym napię-
ciu psychicznym, zagraża również
naszemu zdrowiu fizycznemu.

Wróćmy teraz do inteligentnego
martwienia się. Na czym ono do-
kładnie polega? Ogólnie sens mar-
twienia się polega na przewi-
dywaniu niebezpieczeństwa
przed jego wystąpieniem i
rozważaniu sposobu obro-
ny przed nim. Jest to więc
coś w rodzaju mentalnego

treningu samoobronnego. Osoby
martwiące się nawykowo zatrzy-
mują się w tym procesie na etapie
wizualizacji zagrożeń. Zachowują
się po trosze jak dziecko leżące
nocą w łóżku, które - przestraszo-
ne - wpatruje się nieprzytomnym
wzrokiem w ciemność pokoju, nie
mając odwagi zamknąć powiek i
pogrążyć się we śnie. Dopóki oczy
są otwarte, dopóty istnieje szansa
dostrzeżenia nadchodzącego za-
grożenia i zrobienia czegoś, by je
oddalić. Podobnie osoba martwiąca
się nałogowo wpatruje się mentalnie
w źródło swego niepokoju, odsuwa-
jąc na bok wszystko inne.

Ludzie martwiący się inteligent-
nie potrafią przerwać ten proces i
skierować energię ku skutecznemu
i konkretnemu działaniu, szukając
sposobów rozwiązania problemu,
a przynajmniej odsunięcia zmar-
twienia na bok, zanim nie znajdą
dokładnych sposobów choćby czę-
ściowego rozwiązania zagadnienia.
Inteligentne martwienie się nie ma
charakteru odruchu warunkowe-
go - rozpoznając własne emocje i
źródło niepokoju można uniknąć
wpadnięcia w wir martwienia się
nałogowego i przywrócić wewnętrzną
równowagę. Dlatego mówi się,
że inteligentne martwienie się
w pierwszym rzędzie przynosi ulgę.
Ponadto ludzie martwiący się inte-

ligentnie potrafią prowa-
dzić wewnętrzny dialog
z samym sobą, który
jest świetnym sposo-
bem przełamywania
kłopotliwych i trud-



nych sytuacji - wyraźnie i ściśle formułowanie problemów znakomicie pomaga w rozpoznawaniu własnych uczuć i definiowaniu niezbędnych działań, a to zawsze dodaje otuchy i mobilizuje. Wreszcie inteligentne martwienie się jest źródłem nadziei, gdyż jest sposobem postrzegania świata w kategoriach szans i możliwości; tym budzimy w sobie pogodność, pełnię nadziei uczucia, a nadto uczymy się spoglądania na problem z różnych punktów widzenia, szukając choćby częściowych rozwiązań i tworzyć plany. Mając zaś plan działania możemy użyć wyobraźni do tworzenia wizji sukcesu i dążyć do celu choćby metodą małych kroków.

Bywają jednak w życiu problemy tak trudne i złożone, że nie zawsze możemy je rozwiązać, gdyż nie wszystko od nas zależy. W takiej sytuacji inteligentne martwienie się pozwoli nam zaakceptować to, czego nie sposób zmienić.

Jak więc widzimy każdy może się nauczyć martwić bardziej inteligentnie niż czynił to dotychczas. Trzeba jednak pamiętać, że nauka inteligentnego martwienia się, jak każda inna zdobywana umiejętność, jest procesem stopniowym, w którym tym łatwiej radzimy sobie z kłopotliwymi sytuacjami i w coraz mniejszym stopniu poddajemy się destruktywnym zmartwieniom im więcej włożymy starania w nabycie tej umiejętności. Proces ten ponadto przyniesie poprawę samopoczucia, zdrowy sen i większą skuteczność we wszystkich dziedzinach życia.

Kończąc to rozważanie podam kilka metod-ćwiczeń pomocnych w nabyciu i rozwijaniu tej dobrej umiejętności. Jest ich wiele. Wybrałem te z nich, które są najłatwiejsze, najprostsze:

1) GŁĘBOKIE ODDYCHANIE

Kiedy czujesz niepokój, a zmartwienia wypełniają twoją świadomość, zacznij głęboko oddychać. To

jest najszybszy sposób opanowania niepokojów. Oddech powinien być powolny, miarowy, płynny i głęboki. Jak go wykonać? Wdychać powietrze głęboko i powoli przez 4 sekundy i wypuszczać w ciągu następnych 4 sekund. Powtarzać ćwiczenie przez 10 minut lub do uzyskania uczucia spokoju. Prawidłowe oddychanie odbywa się z udziałem przepony – podczas wdechu brzuch się uwypukla, a podczas wydechu zapada. Jednak w razie pojawienia się zawrotów głowy ćwiczenie należy natychmiast przerwać. Dobre efekty daje to, gdy przed rozpoczęciem oddychania uprzytomnimy sobie swój stan i poziom niepokojów; wypowiadamy w myślach sugestie słowne np. „potrzebuję odprężenia”, „rozluźnię mięśnie” itp. To ćwiczenie możemy wykonywać zawsze i wszędzie, gdy tylko czujemy narastające napięcie. Jest to ponadto potężne uzupełnienie innych technik inteligentnego martwienia się. Zresztą i tak musimy stale oddychać, dlatego nie mielibyśmy robić tego prawidłowo i cieszyć się płynącym z tego pożytkiem.

2) SPACER

Spacer znakomicie rozładuje napięcie psychiczne. Do kłopotliwych problemów lepiej jest przystąpić bardziej odprężonym i zrównoważonym, a w tym spacer zdecydowanie pomoże. Marsz na świeżym powietrzu pobudza wydzielanie endorfiny – substancji chemicznej podobnej do opium, która wywołuje stany komfortu psychicznego i zadowolenia. Zresztą wszelkie ćwiczenia fizyczne pobudzają mózg do wytwarzania tych zbawiennych substancji.

Idąc na spacer kieruj wzrok jak najdalej, gdyż wyprostowanie tułowia i podniesienie głowy pogłębia oddech. Obserwuj otoczenie wszystkimi zmysłami: - Kontempluj zapachy, słuchaj dźwięków, bądź świadomy kontaktu ciała z odzieżą, czuj ziemię pod stopami. Maszeruj dostatecznie długo, by uwolnić się

od napięcia zmartwień i niepokojów. Obserwuj otoczenie i traktuj lekceważąco wszelkie myśli związane z kłopotami i problemami, a myśli i wszystkie zmysły kieruj na swój chód i na to, co się dookoła dzieje.

3) ŚMIECH I UŚMIECH

Kiedy czujesz narastające napięcie i przytłoczenie troskami zdobądź się na uśmiech. Uśmiechy, podobnie jak głośny śmiech, uwalniają wielkie ilości nagromadzonych emocji, pozwalają odzyskać równowagę i rozpraszają zmartwienia. W życiu emocjonalnym uśmiech oznacza, że dzieje się coś zabawnego. A zatem uśmiechając się inicjujesz w swoim umyśle reakcje właściwe dla okoliczności radosnych i przyjemnych. Stare przysłowie mówi: „Uśmiechnij się, a świat uśmiechnie się do ciebie”. Każdy uśmiech podnosi na duchu ciebie i wszystkich w twoim otoczeniu. Kiedy się uśmiechasz, mniej się martwisz, bo czynność śmiechu zmniejsza napięcie i wypiera zmartwienia z pola świadomości. Samym śmiechem można rozbudzać pozytywne uczucia, a nawet leczyć. Nie każdy jednak śmiech jest dobry i zdrowy. Na pewno niedobry jest śmiech szyderczy i kpiący z kogoś, śmiech z czyjejś szkody, porażki czy nieszczęścia, czy śmiech brzmiący w oparach kłamstwa. Dobry śmiech z natury swej ma być naturalny, bo śmiech i nasza duchowa postawa muszą stanowić jedność. Radosny uśmiech łączy ze sobą ludzi. Uśmiech, podobnie jak miłość, jest powołany do służenia prawdzie, do usuwania błędów i nieporozumień, do wyzwiania duszy. Śmiech afirmuje miłość, a miłość wzmacnia śmiech, tworząc nierozzerwalne sprzężenie zwrotne. Uśmiech niweluje różnice między ludźmi poprzez zawartą w nim radość i zbliża ich do siebie. Stwarza więc dodatkowe bodźce zewnętrzne pomagające martwić się inteligentnie - jego wartości nie sposób przecenić i w tym zakresie.

4) CIEPŁA KĄPIEL

Kąpiel w ciepłej wodzie ma w sobie coś szczególnie kojącego. Być może jest to związane z reminiscencją doznań w łonie matki. Ciepła woda rozluźnia mięśnie i odpręża psychicznie co powoduje, że siedząc w wannie oddalamy się od trosk i zmartwień. Przygotowując kąpiel dobrze jest dodać do wody olejku lawendowego. Ma on wybitne działanie uspokajające, przez co obniża poziom niepokoju. Jego przeciwskurczowe właściwości wpływają nadto bezpośrednio na rozluźnienie mięśni. Nastrój kąpeli można modyfikować za pomocą oświetlenia. Szczególnie uspokajające i odprężające jest przyćmione światło żółte np. światło świec, których migotanie wywołuje nadto efekty hipnotyczne. Również słuchanie spokojnej muzyki pogłębia nastrój odprężenia. Powinna to być muzyka melodyczna, instrumentalna, utrzymana w powolnym miarowym rytmie. Będąc w wannie dobrze jest jeszcze w myślach przemówić do siebie głosem przyjaciela, podtrzymującym na duchu, zachęcającym do odprężenia i rozkoszowania się kąpielą.

5) JEDZENIE SŁODYCZY

Pokarmy zawierające cukier nie tylko dobrze smakują, lecz także biochemicznie działają kojąco na mózg, obniżając

poziom wewnętrznego niepokoju. Cukier bowiem pełni ważną rolę w procesie wytwarzania przez mózg substancji zwanej serotoniną, często nazywaną też neurotransmiterem dobrego samopoczucia. Kiedy jej poziom jest prawidłowy czujemy się bezpieczni i zrelaksowani, a gdy jest za niski odczuwamy drażliwość, depresję, bezsenność. Dzieci zazwyczaj są radosne i wesołe, bo jedząc słodycze mają wysoki poziom serotoniny. U ludzi starszych zauważyć można skłonność do niezadowolenia. Jedną z przyczyn tego stanu jest niski poziom serotoniny. Zjawisko to nie jest jednak jednoznacznie związane z wiekiem. Występuje również u ludzi młodych, którzy słabo się odżywiają lub niemądrze odchudzają. Uspokajające działanie węglowodanów niwelują białka. A ponieważ białko spożywać musimy, gdyż jest budulcem dla organizmu, to przynajmniej pamiętajmy, że produkty niskotłuszczowe są lepsze niż wysokotłuszczowe, i że białko roślinne jest lepsze niż zwierzęce.

6) UNIKANIE PICIA NADMIERNEJ ILOŚCI KAWY

Kofeina zawarta w kawie jest środkiem silnie pobudzającym. Dlatego zbyt duża stymulacja kofeinowa podnosi poziom niepokoju, a tym samym zmusza do intensywniejszego martwienia się. W pewnych przypadkach może nawet

doprowadzić do ataków paniki. A zatem jeśli mamy jakieś szczególne zmartwienia, unikajmy nadmiaru kawy.

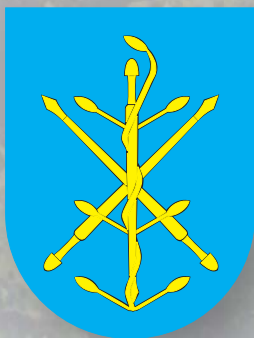
7) UKOŁYSANIE SAMEGO SIEBIE

Większość ludzi sądzi, że kołysanie dobre jest tylko dla niemowląt - kiedy niemowlę płacze, ludzie instynktownie je kołyszą. Ale prawdą jest i to, że ma ono potężny wpływ uspokajający także na osoby dorosłe. Skupienie bowiem uwagi na powtarzanej wielokrotnie czynności, połączone z biernym traktowaniem pojawiających się myśli, tworzy podstawowe warunki dla reakcji odprężeniowej. W stanie odprężenia przenosimy się jak gdyby z umysłu do ciała, dzięki czemu możemy łatwiej ignorować myśli, które kłębią nam się w głowie. Czynności kołysania można nadać różne formy, zwykle jednak chodzi o rytmiczne ruchy ciała do tyłu i do przodu. Najlepszym narzędziem do tego jest oczywiście fotel na biegunach. Innym sposobem może być poruszanie ciałem w takt muzyki o niezbyt szybkim, równomiernie pulsującym rytmie. Podobne działanie będzie miało także podskakiwanie na batucie czy zwykłej skakance, wchodzenie na stopień i schodzenie z niego (jak to czasem widać na ćwiczeniach w fitness klubie) lub zwykły miarowy bieg rekreacyjny, a u osób bardziej statycznych, zwłaszcza starszych pań, sprawdza się również praktykowane od wieków szydełkowanie lub robienie na drutach. Wszystkie te sposoby są formami „medytacji w ruchu”, obniżającymi poziom niepokoju, ułatwiającymi dystansowanie się umysłu wobec trosk i zmartwień. Jeśli kłopotliwe myśli powrócą, nie zwracaj na nie uwagi, pozwól im odejść i wróć myślą do kołysania.

Kończę to rozważanie zachętą: Przemyśl choć trochę to zagadnienie, a zobaczysz jak wiele zmieni się w twoim życiu na plus, ile energii zaoszczędzisz, którą będzie można użyć do lepszych spraw i w mądrzejszy sposób.

Adam Krawczyk





ZWIERZYNIEC

Zwierzyniec leży w zachodniej części powiatu zamojskiego, 30 km od Zamościa i około 100 km od Lublina. Powierzchnia gminy to 157 km², Zwierzynca 4,82 km², a liczba mieszkańców 7357, z czego w mieście mieszka 3490 osób.

Prawa miejskie Zwierzyniec uzyskał w 1990 roku.

Urząd Stanu Cywilnego mieści się w budynku Urzędu Miasta, który znajduje się w centrum Zwierzynca przy ul. Rynek 1.

W skład gminy Zwierzyniec wchodzi miasto Zwierzyniec oraz 9 sołectw: Bagno, Guciów, Kosobudy, Obrocz, Sochy, Topólcza, Turzynieć, Wywłóczka, Żurawnica.

Ze względu na małą liczebność mieszkańców, w tutejszym USC sporządza się średnio rocznie tylko około:

- 50 aktów małżeństw
- 50 aktów zgonów.

Aktów urodzeń, oprócz transkrypcji, nie sporządza się, ponieważ na terenie gminy Zwierzyniec nie ma ani szpitala ani izby porodowej.

Kierownikiem USC jest Andrzej Grudziński, który pełni także funkcję kierownika Referatu Spraw Obywatelskich i Obronnych UM, a jego zastępcą jest Wanda Węgrzynowicz.

W zasobach archiwalnych USC znajdują się księgi:

- wyznaniowe z dwóch parafii prawosławnych za lata 1904-1919 (28 ksiąg),
- wyznaniowe z trzech parafii rzymskokatolickich za lata 1919-1914 (83 księgi).

Akta zbiorowe Urzędu Stanu Cywilnego w Zwierzyncu liczą około 7,0 mb.

Urząd Stanu Cywilnego nie jest jeszcze skomputeryzowany. Posiadamy „Miniprogram USC” zakupiony w PTH TECHNIKA Gliwice w 2003 r., na którym do chwili obecnej pracujemy. Czynnione są starania, by w 2005 r. zakupić pełne oprogramowanie PB_USC tej firmy.



Sala ślubów

Zwierzyniec	
województwo lubelskie, powiat zamojski	
kod terytorialny	miasta: 0620154 gminy: 0620155
liczba mieszkańców	7357
obszar	157 km ²

Adres USC	
Rynek 1	
22-470 Zwierzyniec	
tel. (0-84) 687 32 79	
faks: (0-84) 687 20 11	



Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.

44-102 GLIWICE, ul. Toszecka 2
tel.(32) 231-97-03, faks(32) 232-71-31
www.usc.pl, www.technika.gliwice.pl
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

PB_USC KOMPUTEROWY SYSTEM REJESTRACJI STANU CYWILNEGO

**Nowoczesne oprogramowanie. Relacyjne bazy danych (SQL).
Czytelna forma komunikacji. Duża szybkość działania. Intuicyjna obsługa**

ZALETY

- Nowoczesność
- Elastyczność
- Skalowalność
- Uniwersalność
- Funkcjonalność
- Intuicyjność
- Zgodność z obowiązującymi przepisami
- Powszechność
- Niezawodność

FUNKCJE

- Rejestracja zdarzeń
- Wydawanie odpisów
- Prosta obsługa wydruków
- Drukowanie aktów na bazie zapewnień
- Wzmianki dodatkowe modyfikujące odpisy skrócone
- Adnotacje
- Przypiski - wzajemne powiązanie
- Wyszukiwanie aktów powiązanych przypiskami
- Wyszukiwanie aktów w komputerowym skorowidzu
- Skanowanie i wprowadzenie archiwalnych aktów do komputerowego skorowidza
- Zaświadczenia o zdolności prawnej
- Redagowanie protokołów, decyzji i innych dokumentów
- Automatyczne adresowanie zawiadomień
- Obsługa BEL - przekazywanie danych, współpraca z programami PESEL
- Obsługa GUS - karty statystyczne małżeństw
- Korespondencja z wykorzystaniem edytorów w Windows
- Adresowanie kopert
- Indeks rzeczowy pism + **rejestr wniosków (podań)**
- Słowniki podziału terytorialnego z adresami urzędów
- Statystyka zdarzeń
- Dziennik udostępnień
- Raportowanie pracy urzędu stanu cywilnego
- Drukowanie odpisów skróconych na drukach wielojęzycznych

CENY PROMOCYJNE APLIKACJI (NETTO)

WERSJA JEDNOSTANOWISKOWA

Program	PB_USC wer. 6.00	3000	upgrade 1950
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta	
	Sybase (klient+serwer)	1400	—
	MySQL	open source	
Nośnik CD z nagr. oprogramowaniem i instrukcją		50,00	
Instalacja programu		bezpłatna	

WERSJA SIECIOWA (n-stanowiskowa)

Program	PB_USC wer. 6.00	3000+(n-1)*750	upgrade 1950+(n-1)*450
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta	
	Sybase (klient+serwer)	1400+(n-1)*900	—
	MySQL	open source	
Instalacja bazy	Oracle, MS SQL	1000	
	Sybase (klient+serwer)	bezpłatna	—

Uwaga: Promocja programu trwa od 01.05.2005 r. do 30.09.2005 r.

Program PB_USC przeznaczony jest do pracy wyłącznie z bazami SQL w środowisku graficznym Windows nowszym od wersji 98. Został przygotowany z myślą o współpracy z Ewidencją Ludności i Dowodami Osobistymi. Zakłada współpracę z jeszcze nieistniejącą centralną bazą danych usc.